Mądry Polak przed szkodą

Uczymy się strzelać, udzielać pierwszej pomocy, szukamy schronów

strona 6

Niewidoma pabianiczanka pobiegła w X Pabianickim Półmaratonie

Marta Woźniak pobiła swój rekord życiowy. Kto jej pomógł?

strony 10-11

Czy będzie remont mostu na „Grota” Roweckiego?

Starostwu brakuje pieniędzy

strona 2

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 12403
ISSN 1733-6643

19 kwietnia 2022 r. numer 16

3,40 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

ALE WSTYD!

Ma prawie 80 lat i kieruje autem po pijaku

strona 9

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE
Zamów i przekonaj się!
EPA TAXI OSOBOWE · DOSTAWCZE
797 213 213

eprasa.pl ab88d69728

Felieton: z życia wzięte

Każdego roku w Polsce marnujemy 5 milionów ton żywności – to dane płynące z badań przeprowadzonych w ramach projektu PROM. 5 milionów ton. Mniej więcej tyle ważyłoby 95 „niezatapialnych” Titaniców postawionych na jednej wadze. Brzmi abstrakcyjnie? I słusznie, bo skala marnotrawstwa przerasta wyobrażenie przeciętnego człowieka. Nigdy nie byłem orłem z matematyki, proszę mnie więc poprawić, jeśli się mylę, ale wychodzi na to, że w Polsce CO SEKUNDĘ w koszu ląduje 150 kilogramów jedzenia. Jakby to powiedział papież Franciszek, „wszyscy jesteśmy winni”. Zapewne chętnie zrzucilibyśmy odpowiedzialność na handel czy przetwórstwo, niestety fakty są takie, że to my – konsumenci – odpowiadamy za 60% zmarnowanego jedzenia. Bez wątpienia spory udział w tych przerażających statystykach mają święta. Prawie co czwarty Polak otwarcie przyznaje, że choć raz zdarzyło mu się wyrzucić jedzenie po świętach wielkanocnych. I nie ma tu żadnych świętości – w śmieciach bez żalu lądowały zarówno cukrowe baranki, jajka, jak i – dla wielu kultowa i symboliczna – sałatka jarzynowa. Powód jest prozaiczny – kupujemy za dużo, jemy oczami, chcemy przywitać gości uginającymi się pod ciężarem potraw stołami, a potem… klops. Nie da się tego przejeść. Marnując jedzenie, pośrednio marnujemy także

Kupić, nie zjeść, wyrzucić

czyjąś pracę, paliwo, prąd, wodę. Podobno jeden wyrzucony banan to zmarnowana woda, która wystarczyłaby na dziesięciominutowy prysznic. A ile zwierząt ginie, by finalnie skończyć w śmietniku jako niedojedzona wędlina, przeterminowana biała kiełbasa czy spleśniały pasztet? Czy i w tym roku potwierdzą się statystyki opublikowane przez portal bankier.pl, wskazujące, że aż co szósty Polak wrzuci do kosza sałatkę jarzynową, co czwarty dorzuci do niej chleb, a co drugi dopełni śmietnik niezjedzonymi jajkami, owocami i wędliną? A może ten rok będzie wyjątkowy, bo wszechobecna drożyzna nie zachęcała raczej do nadmiernych zakupów. Zapewne „zachętą” do skromniejszych świąt dla wielu były także rosnące raty kredytów hipotecznych.

„Mniej za więcej” – takie hasło powinno wisieć na wejściu do wszystkich sklepów. W marcu, jak podał GUS, inflacja wyniosła aż 11 procent. Na szybką poprawę naszego losu i niedrenowanie portfeli Polaków nie ma co liczyć. Nie sprzyjała temu pandemia, nie sprzyja wojna, od dawna nie sprzyjają temu także działania rządu oraz Narodowego Banku Polskiego, na czele z – można odnieść wrażenie – zakochanym w sobie i swoich rzekomych sukcesach, prezesem Glapińskim. Sygnały o nadchodzącej inflacji pojawiały się od dawna. Długo słyszeliśmy jednak, że wszystko jest ok. I wierzę, że z perspektywy prezesa Glapińskiego, zapewne jest ok. Trudniej dostrzec drożyznę, gdy zarabia się, jak prezes w 2021 roku, ponad milion złotych rocznie. Głód Glapińskiemu w oczy nie zagląda, rząd też się wyżywi. Nam pozostało zaciskanie pasa. Oby nie ziściły się tylko słowa premiera Morawieckiego, wypowiedziane i nagrane w słynnej restauracji Sowa i Przyjaciele. W każdym razie nikomu nie życzę „zapier*alania za miskę ryżu”. I tak pewnie spora jej część wylądowałaby w koszu...

Jacek Czekalski

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
19 kwietnia	20 kwietnia	21 kwietnia	22 kwietnia	23 kwietnia	24 kwietnia	25 kwietnia
Tymona Leona	Agnieszki Czesława	Anzelma Bartosza	Kajetana Łukasza	Wojciecha Jerzego	Aleksego Horacego	Marka Jarosława

MOTTO TYGODNIA:

„Nie potrzebuję przyjaciela, który zmienia się, gdy się zmieniam i który kiwa głową, gdy skinę głową; mój cień robi to znacznie lepiej”

Plutarch

(jeden z największych pisarzy starożytnej Grecji, historyk, filozof–moralista oraz orator)

Brakuje pieniędzy na remont mostu

Jest 1,8 mln złotych na remont mostu na Dobrzynce przy ul. „Grota” Roweckiego. Okazało się, że to za mało.

Starostwo zamierza zrobić wreszcie porządek na ul. „Grota” Roweckiego. Planuje remont mostu na Dobrzynce i budowę odwodnienia ulicy. Tak, by po każdym większym deszczu ulica nie tonęła w wodzie. Wartość robót oszacowano na 1.726.333,90 zł. To było w 2021 roku.

– Mamy dofinansowanie w wysokości 900 tysięcy złotych, a reszta to nasz wkład – informował **Henryk Brzyszcz**, członek Zarządu Powiatu odpowiedzialny za inwestycje.

W kwietniu tego roku Starostwo ogłosiło przetarg na wykonawcę robót. Zgłosiło się pięć firm. Niestety, ich warunki finansowe sporo przewyższały kwotę zarezerwowaną przez inwestora. Najtańsza wynosiła 2,5 mln zł, najdroższa 3,9 mln zł. Starostwo musi sporo dołożyć. Na najbliższej sesji radni będą zastanawiać się nad uchwałą o dodatkowych 882.881 zł na remont.

– Planujemy, że wejdziemy z remontem na „Grota” Roweckiego 1 czerwca tego roku – dodaje Brzyszcz.

Remont na Grota Roweckiego miał się zacząć w ubiegłym roku, po zakończeniu remontu mostu na Zamkowej. Niestety te prace są opóźnione, a Starostwo nie może już czekać, bo straci dotację. Żeby nie utrudniać pabianiczanom i tak ciężkiej sytuacji drogowej, postanowiono, że prace będą odbywać się cząstkowo, a ruch na moście będzie wahadłowy.(g)

Wielkie odszczurzanie miasta

Od 15 kwietnia do 15 maja przeprowadzana będzie w mieście deratyzacja.

– Ważne, żeby odbyła się jednocześnie w całym mieście – mówi **Aneta Klimek**, rzeczniczka prezydenta. – Akcja na szeroką skalę przeprowadzana jest co roku wiosną i jesienią.

Wiosenna akcja właśnie się zaczęła. Jesienna będzie od 15 września do 15 października.

Przed wyłożeniem trutki należy usunąć wszelkie odpady, które mogą stanowić pożywienie dla gryzoni. Każdy właściciel nieruchomości musi wywiesić ostrzeżenie o wyłożeniu preparatu, uzupełniać preparat w trakcie trwania deratyzacji, przekazać padłe gryzonie do utylizacji i usunąć trutkę po 15 maja.

Trutka powinna być wyłożona jednocześnie we wszystkich domach, lokalach użytkowych, komórkach i pomieszczeniach gospodarczych, obiektach handlowych i przemysłowych, wytwórniach artykułów spożywczych, sklepach, magazynach, lokalach gastronomicznych, hotelach, zakładach opieki zdrowotnej, żłobkach, przedszkolach i szkołach, schronisku dla zwierząt, na terenach gospodarstw rolnych, a także w urządzeniach kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz węzłach ciepłowniczych.

Akcję nadzorować będzie Straż Miejska i Wydział Ochrony Środowiska UM. Mogą poprosić właściciela nieruchomości np. o potwierdzenie rachunkiem zakupu preparatu do zwalczania gryzoni albo umowy z firmą świadczącą usługi deratyzacyjne. Należy też umieścić ostrzeżenie o wyłożeniu preparatu, uzupełniać go w trakcie trwania deratyzacji, przekazać padłe gryzonie do utylizacji, a po upływie terminu deratyzacji usunąć truciznę.

T i Z41 zmieniły trasę

Na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Nawrockiego drogowcy leją asfalt.

To dlatego 19 kwietnia autobusy linii T i 41 jeżdżą zmienioną trasą. W kierunku Łodzi, Rzgowa i Guzewa jadą od ul. Nawrockiego objazdem ulicami Piotra Skargi i Dobrą do ul. Warszawskiej. Nieczynny jest przystanek Warszawska/Nawrockiego, ale w zamian pasażerowie wsiądą w autobusy na przystanku Piotra Skargi/Baczyńskiego.

Zmiana dotyczy tylko kierunku do Łodzi. Tak będzie do 22 kwietnia.(ET)

eprasa.pl ab88d69728

Bajkowa kraina dla przedszkolaków

Barwne malowidło przy Przedszkolu Miejskim nr 2 wykonał Dominik Jach. Dzieci są zachwycone.

Mural powstał na ścianie garażu przy ul. Cichej, która przylega do przedszkolnego placu zabaw. Stare, popękane i „zmęczone" ściany nie były atrakcyjnym widokiem dla przedszkolaków i straszyły już od lat.

– Chodziłem do tego przedszkola, więc dokładnie wiedziałem, o co chodzi – mówi Dominik Jach, autor malowidła. – Na życzenie dyrekcji podjąłem się zadania i tak powstał bajkowy mural.

Artysta czekał na odpowiednią pogodę. Gdy tylko mocniej zaświeciło słońce i pozwoliła na to temperatura, zabrał się do pracy.

– Już w trakcie malowania wpadłem na pomysł, żeby mural był nieco większy niż ten planowany pierwotnie i powstawał etapami – opowiada Dominik.

I tak na ścianie największego, środkowego garażu powstał motyw przedstawiający iluzję dziury w ścianie, a w niej bajkowy świat, zamieszkały przez kolorowe postacie. Są tam domki z muchomorków, drzew, piękny zamek w oddali i nawiązujące do nazw przedszkolnych grup – kwiatuszki, kociaki i misie.

Na swój mural czeka jeszcze grupa „małych odkrywców".

– Powstanie on na ścianie drugiego garażu – dodaje Jach. – Na kształt projektu miała tutaj wpływ nazwa grupy, która mocno mnie zainspirowała.

Bajkowy mural zachwyca, żywe pozytywne kolory rozweseliły plac zabaw i sprawiły, że na buziach małej armii przedszkolaków pojawiły się uśmiechy.

Dominik Jach prowadzi firmę ARTCORE SKILLS i zajmuje się malowaniem artystycznym. Projektuje i realizuje swoje projekty. Pabianiczanin tworzy zarówno duże malowidła ścienne (murale reklamowe, artystyczne), jak i mniejsze obrazki wewnątrz budynków. (an)

Czy znajdzie się praca dla Ukraińców?

Spotkanie w MOK–u jest otwarte, będzie tłumacz języka ukraińskiego. Planowane są stoiska z ofertami od pracodawców.

We wtorek (19 kwietnia) o godz. 17.00 w Miejskim Ośrodku Kultury (Kościuszki 14) odbędzie się drugie spotkanie informacyjne dla obywateli Ukrainy przebywających w Pabianicach. Tym razem poświęcone w całości możliwości podjęcia pracy.

Będzie mowa o działaniu rynku pracy, zasadach legalnego zatrudnienia, rodzajach umów czy rejestracji w Powiatowym Urzędzie Pracy. Planowane są stoiska z ofertami od pracodawców. Spotkanie jest otwarte, będzie tłumaczone na język ukraiński.

Spotkanie organizuje prezydent miasta **Grzegorz Mackiewicz**, Powiatowy Urząd Pracy w Pabianicach i Państwowa Inspekcja Pracy – Okręgowy Inspektorat Pracy w Łodzi.(g)

19 квітня о 17.00 у Міському культурному центрі (вул. Kościuszki 14) відбудеться друга інформаційна зустріч для громадян України, які перебувають у Паб'яніцах. Цей час повністю присвячений можливостям роботи. Зустріч організовують Міський голова – Президент Паб'яніц Гжегож Мацкевич, Повятовий Центр Зайнятості в Паб'яніцах та Державна інспекція праці – окружна інспекція праці в Лодзі. Зустріч буде присвячена темам про роботу ринку праці, правила легального працевлаштування, види договорів чи реєстрацію в Повятовому Центру Зайнятості. Плануються стенди з пропозиціями роботодавців. Зустріч відкрита і буде перекладена українською мовою.

Rosjanie „wyzwali nas od obrzydliwych polskich świń"

Michał Cessanis, pabianiczanin, podróżnik i reporter opisał nieprzyjemną sytuację, jaka spotkała go na Sri Lance.

Dziennikarz wraz z ekipą filmową jeździ po całym świecie i przygotowuje reportaże dla Dzień Dobry TVN. Kilka tygodni temu przebywał na Sri Lance, gdzie nagrywał nowy materiał. W czasie przerwy w pracy, będąc w restauracji na obiedzie, zapytał po angielsku parę turystów, czy poczęstują go papierosem. Z opisu Michała wynika, że początkowo nic nie zapowiadało nieprzyjemności. Wręcz przeciwnie. Dłuższą chwilę rozmawiali o Syberii, bo jak się okazało, stamtąd pochodzą spotkani Rosjanie. Pogawędka zeszła na inny tor, gdy zapytali reportera, skąd on pochodzi.

– Gdy powiedziałem, że jestem Polakiem, wyzwali nas wszystkich po rosyjsku od obrzydliwych polskich świń – opowiada Cessanis. – Nas zamurowało.

Po rzuceniu obelg w kierunku polskiej ekipy, rosyjscy turyści ulotnili się z lokalu. Cessanis przyznał, że sprawa na tyle go zszokowała, że postanowił podzielić się nią w mediach.

– Zawsze sobie jakoś próbuję wytłumaczyć zachowanie ludzi, ale dość. Hej, wy ruskie matoły: иди на хуй – dodał. – Oni mają totalnie wyprane mózgi. Propaganda zrobiła z nich debili. Jak to dobrze, że w Polsce wciąż mamy wolne media!

W Dzień Dobry TVN Michał tłumaczył, że nigdy nic podobnego mu się nie przytrafiło w podróży. Rozmowa z ludźmi to dla niego naturalna rzecz, bo jest ciekaw ich historii. Tak było i tym razem.

– To już było po wybuchu wojny w Ukrainie. Oni nie mogli na nas patrzeć za to, że tak wielu z nas ruszyło na pomoc Ukraińcom i że mamy odwagę mówić prawdę o tym, co dzieje się w Ukrainie – uważa pabianiczanin.(ET)

Strażnicy usuwają zawalidrogi

Z parkingów zniknęły w ubiegłym tygodniu dwa gruchoty. W kolejce czeka jeszcze 16.

Z ulicy Targowej odjechał na lawecie samochód marki Opel Vectra, z ul. Północnej (róg Partyzanckiej) zniknął opel astra i zwolniło się miejsce parkingowe.

Walka z gruchotami zajmującymi miejsca parkingowe w mieście to niekończąca się opowieść. Jedne znikają, a pojawiają się kolejne. Strażnicy miejscy zajmują się obecnie sprawami 16 bezużytecznych samochodów, blokujących miejsca parkingowe na terenie Pabianic.

– Robimy wszystko, aby je usunąć – zapewnia **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej. – W niektórych przypadkach procedura jednak jest skomplikowana i czasochłonna, przez np. sprawy spadkowe.

Strażnicy mają sporo roboty przy ustalaniu właściciela pojazdu, sprawdzeniu, czy pojazd jest ubezpieczony (obowiązkowe OC), czy ma ważny przegląd techniczny. Jeśli nie, jest podstawa do odholowania auta. Trafia wówczas na płatny parking przy Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym. Jeśli przez pół roku nikt się do niego nie przyzna, auto przechodzi na własność miasta. Wtedy można je zutylizować.

W 2021 roku strażnicy dostali 100 zgłoszeń o gruchotach zalegających na parkingach miejskich. 68 z nich usunięto. W 20 przypadkach nie było to możliwe, bo znalazł się właściciel i okazał ważne ubezpieczenie. Tylko dwa pojazdy odebrano i zapłacono za ich pobyt na płatnym parkingu.

– Dziękujemy za przesyłanie do nas zgłoszeń. Wszystkie są sprawdzane – dodaje komendant.

eprasa.pl ab88d69728

Spacerkiem dla Ukrainy

Wspomożemy uchodźców, którzy znaleźli schronienie w naszych okolicach. Akcja odbędzie się 24 kwietnia w Lewitynie. Wpisowe to tylko 10 złotych.

Między godziną 11.00 a 16.00 będzie można połączyć przyjemne z pożytecznym i przejść się spacerkiem dookoła stawów Lewityna. W ten sposób weźmiemy udział w akcji „Powiat Pabianicki dla Ukrainy".

Spacer jest symboliczny, a jego dystans to 1.250 metrów – czyli jedno okrążenie wokół stawów na terenie Miejskiego Ośrodka Sportów i Rekreacji. Oczywiście można będzie zrobić więcej okrążeń.

– Zabierzcie ze sobą dzieci, rodziców, dziadków i spędźcie z nami niedzielne przedpołudnie na świeżym powietrzu, jednocześnie niosąc pomoc – zachęcają organizatorzy ze Starostwa.

Wpisowe to tylko 10 złotych (mile widziane więcej). Dochód z akcji zostanie przekazany na rzecz uchodźców z Ukrainy przebywających w naszym powiecie. Podczas akcji zbierane będą również dary, np.: chemia, kosmetyki lub żywność długoterminowa.

Pierwsza edycja charytatywnego spaceru po Lewitynie odbyła się 20 marca. Pabianiczanie tłumnie wzięli w nim udział, a dzięki wysokiej frekwencji – stawiło się około tysiąc osób – udało się wówczas zebrać ponad 8.600 złotych.

Dzień wcześniej, przy okazji meczu III ligi koszykarzy PKK'99 zebrano 2.500 złotych. Obie zbiórki dały łącznie kwotę ponad 11.140 złotych.(e)

Dyrektorzy poszukiwani

Władze miasta i powiatu ogłosiły konkursy na stanowiska dyrektorów szkół podstawowych i średnich w Pabianicach.

Ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora w pięciu szkołach podstawowych: Szkole Podstawowej nr 1, Szkole Podstawowej nr 2, Szkole Podstawowej nr 5, Szkole Podstawowej nr 9 i Szkole Podstawowej nr 17.

– Kończy się 5–letnia kadencja obecnych dyrektorów. Jerzy Kaczmarek, dyrektor „piątki" przechodzi na emeryturę – wyjaśnia **Aneta Klimek**, rzeczniczka prezydenta miasta.

Oferty można składać w Urzędzie Miejskim (ul. Zamkowa 16) do 29 kwietnia.

Zmiany na stanowiskach dyrektorskich szykują się także w szkołach podległych Starostwu. Do obsadzenia są stołki dyrektorskie czterech szkół ponadpodstawowych i Młodzieżowego Domu Kultury. Do objęcia są posady w: I LO im. Jędrzeja Śniadeckiego, Zespole Szkół nr 2 im. Janusza Groszkowskiego, Zespole Szkół nr 3 im. Legionistów Miasta Pabianic, Zespole Szkół Specjalnych nr 5 im. Marii Konopnickiej, Młodzieżowym Domu Kultury im. Heleny Salskiej w Pabianicach.

– Powód to zakończenie kadencji dotychczasowych dyrektorów.

Dyrektor SP 5 Jerzy Kaczmarek odchodzi na emeryturę

Barbara Żwańska, Grażyna Wójcik, Agnieszka Kulpińska–Górska kończą 5–letnią kadencję, a Elizie Matusiak i Magdalenie Biskupskiej kończy się roczna kadencja. W ubiegłym roku powierzono im stanowiska bez konkursu na rok – wyjaśnia **Joanna Kupś**, rzeczniczka Starostwa.

Oferty należy składać do 2 maja do godz. 15.00 (decyduje data wpływu do wydziału) na adres: Wydział Oświaty i Wychowania Starostwa Powiatowego w Pabianicach, ul. Piłsudskiego 2, 95–200 Pabianice, budynek C, pokój 109. Konkursy odbędą się 18 i 19 maja.

Do konkursów może przystąpić osoba, która jest nauczycielem mianowanym lub dyplomowanym i ma wykształcenie wyższe oraz tytuł magistra, magistra inżyniera lub równorzędny, oraz ma przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole lub placówce; ukończyła studia albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą. Ma co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku nauczyciela. Uzyskała bardzo dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub pozytywną ocenę dorobku zawodowego. (GG)

nekrolog

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
9 kwietnia 2022 roku, przeżywszy lat 97
zmarła

ANTONINA GROTTEL

Uroczystości pogrzebowe
rozpoczną się 20 kwietnia o godz. 13.00
w kaplicy na cmentarzu rzymskokatolickim
w Pabianicach

Pogrążona w smutku Rodzina

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.-pt. 8.00-16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215-12-60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

ODESZLI

GRZEGORZ PRUS
24 marca. Miał 69 lat

BARBARA KAMIŃSKA
z domu FRONCZAK
8 kwietnia. Miała 61 lat

JULIUSZ GRYZIO
8 kwietnia. Miał 61 lat

BARBARA MAŁOLEPSZA
z domu OŻARSKA
8 kwietnia. Miała 63 lata

ANTONINA GROTTEL
9 kwietnia. Miała 97 lat
Pogrzeb 20 kwietnia
na cmentarzu katolickim

STANISŁAW SZULC
10 kwietnia. Miał 77 lat

ZOFIA KLIMEK
10 kwietnia. Miała 90 lat

MARCIN MŁYNARCZYK
11 kwietnia. Miał 41 lat

ANDRZEJ ZUCHORA
12 kwietnia. Miał 84 lata
Pogrzeb 21 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

STANISŁAW ANDRYSIAK
12 kwietnia. Miał 67 lat
Pogrzeb 19 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

RYSZARD KOCIOŁEK
14 kwietnia. Miał 66 lat
Pogrzeb 20 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

MARIANNA SAKTURA
z domu GRZANKA
14 kwietnia. Miała 94 lata
Pogrzeb 20 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

JADWIGA JABŁECKA
15 kwietnia. Miała 74 lata
Pogrzeb 21 kwietnia
na cmentarzu komunalnym

ZOFIA GĄDZIA
15 kwietnia. Miała 88 lat

eprasa.pl ab88d69728

Michał Misiak pomaga w Ukrainie

Niepokorny duchowny, były wikary z pabianickiej parafii św. Mateusza, niesie teraz pomoc ludziom mieszkającym w zbombardowanych przez rosyjskie wojska miastach.

Na początku kwietnia Michał Misiak przyjechał z misji w Tanzanii do Polski, gdzie przez kilka dni pomagał uchodźcom z Ukrainy, przebywającym w Centrum Humanitarnym w Nadarzynie.

10 kwietnia na stronie internetowej fundacji „Jestem, by służyć", w której udziela się na co dzień, pojawiła się wiadomość o jego wyjeździe do okupowanej Ukrainy. Pokazał w sieci m.in. zdjęcia ze zbombardowanego obwodu Kijowskiego.

– Byłem w Borodziance pięć dni, teraz nas zabierają w inne miejsce, ale nazwę zna tylko dowódca – relacjonuje. – Jestem z 65 Ukraińcami pełnymi wdzięczności dla Polski. Co chwilę dziękują na moje ręce za żony i dzieci bezpiecznie przyjęte i zaopiekowane w Polsce.

Michał Misiak pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego. Ma 41 lat. Od 2014 roku pełnił posługę w naszym mieście. Był wikarym w parafii św. Mateusza. Dwa lata później został przeniesiony do łódzkiej parafii. W 2019 roku Kościół katolicki nałożył na niego ekskomunikę za przyjęcie chrztu protestanckiego. Po zdjęciu kary trafił do parafii w Konstantynowie Łódzkim, gdzie wytrzymał zaledwie trzy miesiące. Decyzją tamtejszego proboszcza został odwołany z powodu „niewłaściwego wypełniania posługi wikariusza".

Misiak to jeden z najbardziej znanych, a zarazem niepokornych duszpasterzy, jakich pamięta archidiecezja łódzka. Zasłynął m.in. nietypową ewangelizacją. Urządzał happeningi na ulicach, spowiadał podczas wieczornych „spacerów uzdrowienia", organizował dyskotekę bezalkoholową, spotkania modlitewne przed sklepami z dopalaczami, a nawet poszedł z kolędą do domu publicznego. Jednak nie tym najbardziej zalazł za skórę swoim zwierzchnikom. Nie bał się mówić głośno o swoim wewnętrznym konflikcie między życiem w celibacie a pragnieniem posiadania rodziny. Szukał zrozumienia nawet u papieża. Bez skutku.

– Nie chciałem rzucić sutanny, chciałem być mężem i księdzem – tłumaczył. – Jeździłem do biskupa, mówiłem, że się zakochałem. On mnie przenosił na inną parafię, później znowu przychodziła jakaś przyjaźń, czysta, bez współżycia i trwała lata. Ale to było wielkie cierpienie, bo nie można dotknąć dziewczyny, złapać za rękę.

Na początku 2020 roku młody ksiądz zostawił sutannę w szafie i wyjechał na misję do Tanzanii. Tam zajął się pomocą ubogiej, lokalnej społeczności i szukał prawdy o samym sobie. Nie były to wakacje w ciepłych krajach. Zakasał rękawy i ostro wziął się do roboty – budował m.in. domy dla biednych i zaangażował się w opiekę nad dziećmi z sierocińca. Wśród Polaków do dziś organizuje zbiórki datków na rzecz tanzańskich podopiecznych.

– Jestem szczęśliwszy będąc w tym miejscu, w którym dziś jestem, ale wierzę, że to, co najpiękniejsze, jest jeszcze przede mną – komentował swoją decyzję w mediach społecznościowych.

Nic nie wskazuje na to, że marzenie Michała Misiaka o posiadaniu „żony zakochanej w Chrystusie" udało się spełnić.(e)

reklama

eprasa.pl ab88d69728

Mądry Polak przed szkodą

Do 24 lutego żyliśmy w świecie bez wojny. Dziś, w 55. dniu wojny w Ukrainie rozglądamy się za schronami, kursami pierwszej pomocy, uczymy się strzelać

Czy nasze miasto jest przygotowane na wojnę? Co by się stało, gdyby na nas zaczęły spadać bomby?

– Są schrony w Pabianicach, ale nie są dostępne dla wszystkich mieszkańców – mówi Andrzej Bohdanowicz, szef Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miejskim. – Są własnością zakładów pracy, wspólnot mieszkaniowych, osób prywatnych.

Z danych urzędu wynika, że znajdują się pod sądem przy Partyzanckiej, przychodnią zdrowia Pabian–Med przy Kilińskiego, biurowcem dawnej Pabii przy Warszawskiej, przy Ostatniej pod pawilonem „Dla Pana". Były przeznaczone dla pracowników tych firm. Mieściły jakieś 3 procent ogółu mieszkańców miasta.

– Jest jeszcze 28 miejsc schronienia w budynkach mieszkalnych – dodaje naczelnik. – To miejsca, w których lokatorzy mogą przeczekać np. alarm bombowy.

W jakim są stanie?

– Robimy przegląd – informuje Bohdanowicz.

Schrony – obiekty muzealne

Schrony, które są w naszym mieście, to relikty dawnej przeszłości. Były budowane w latach 60. i 70. ubiegłego wieku pod zakładami pracy, blokowiskami, a także budynkami użyteczności publicznej. Ich obecność zdradza kominek wentylacyjny wystający z ziemi. Jest on też drogą ucieczki w przypadku zawalenia się budynku. Można taki zobaczyć na podwórku między blokami przy ul. Skłodowskiej lub przy Sądzie Rejonowym przy ul. Partyzanckiej. Sąd to dawny biurowiec Tkanin Technicznych. Kiedy budowano te zakłady, nie zapomniano o schronie dla ponadtysięcznej (wówczas) załogi. Sieć pomieszczeń powstała pod biurowcem. Były tu „sypialnie" z łóżkami polowymi, toalety, magazyny masek przeciwgazowych, przenośne telefony, torby sanitarne, nosze itp. Od czasu do czasu w zakładzie prowadzono ćwiczenia obrony cywilnej.

Kiedy sąd przejął budynek, zamienił pomieszczenia na własne cele: archiwum, pokoje dla aresztantów przywożonych na rozprawy.

Centrum dowodzenia obroną cywilną mieściło się w willi przy ul. Granicznej. Dzisiaj jest tu ośrodek dla uzależnionych „Granica".

Mamy w mieście około 20 syren alarmowych. Jest grzybek na dachu domu przy skrzyżowaniu ulic Narcyza Gryzla i 20 Stycznia, na dachu UM i wieżowca przy Wyspiańskiego. Wszystkie działają. Przekonujemy się o tym np. w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego.

Pierwsza pomoc

Nie trzeba wojny, by przydały się nam umiejętności udzielania pierwszej pomocy. W tym najgorszym przypadku możemy być zdani na siebie. Nie do każdego dojedzie karetka pogotowia z ratownikiem. Apteczka powinna być w każdym domu i każdy powinien umieć udzielić pierwszej pomocy. Apteczkę skompletujemy w aptece, a co z kursem?

– Ostatnio jest więcej chętnych na nasze szkolenia. Nie wiem, czy to z powodu wojny. Ważne, że ludzie chcą się szkolić – mówi Andrzej Chałupka, prezes pabianickiego PCK.

Szkolenia prowadzi Anna Kurkowska, licencjonowany instruktor. Przeszkoliła 25 pracowników firm, 50 pracowników szkół oraz 40 pracowników przedszkoli. Były też pokazy pierwszej pomocy dla 50 uczniów podstawówek i 20 przedszkolaków.

Do nauki opatrywania ran, złamań, sztucznego oddychania garną się uczniowie rolniczej szkoły w Widzewie. Mają zajęcia praktyczne i teoretyczne w ramach obowiązkowego przedmiotu. Uczniowie mieszkający w szkolnym internacie mogą skorzystać z wiedzy Małgorzaty Grabarz, byłej opiekunki wolontariuszek PCK.

– Mam od 5 do 10 osób na takich dodatkowych szkoleniach – mówi pani Małgorzata.

Gdzie nauczyć się strzelać

Pabianicka strzelnica już nie istnieje, nie ma też klubu strzeleckiego „Walter". Najbliżej, bo tuż za granicą powiatu pabianickiego, w Kolumnie przy ul. Wrzosowej jest Ośrodek Szkolenia Strzeleckiego „Shotbom", przy którym działa Klub Strzelecki „Kruk".

– Od czasu wojny w Ukrainie obserwujemy wzrost zainteresowania strzelaniem w naszym ośrodku – informuje Dawid Walas, event manager.

Ludzie przyjeżdżają tu całymi grupami, małżeństwa, rodzice z dziećmi (od lat 13), kumple z wojska, znajomi z pracy.

– Firmy zamawiają kompleksową usługę – dodaje Walas. – Oprócz nauki strzelania z różnych rodzajów broni, jest też nauka udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Do „Shotbom" przyjeżdżają zupełnie „zieloni" strzelcy, jak i ci obyci z bronią. To zwykle koledzy z wojska (czy innych służb mundurowych). Byli w armii i po latach chcą sobie przypomnieć dawne umiejętności.

– Strzelnica otwarta jest dla każdego, zarówno kompletnego laika, jak i profesjonalisty. Nie trzeba mieć do tego żadnych specjalnych pozwoleń, o ile korzysta się z naszej broni – informuje Walas. – Nie trzeba mieć też specjalnych umiejętności i doświadczenia. Na miejscu są doświadczeni instruktorzy, którzy wszystkiego nauczą i zadbają o bezpieczeństwo.

Jedyne, co należy zrobić, to odpowiednio się ubrać oraz zabrać ze sobą dokument potwierdzający tożsamość.

– Ze względu na coraz większe zainteresowanie dobrze jest wcześniej wybrać i zarezerwować termin – dodaje event manager.

Strzelnica ma do wyboru kilka „pakietów", które różnią się od siebie rodzajem dostępnej broni oraz liczbą nabojów. W ich cenę wchodzi oczywiście kompleksowa opieka instruktora, słuchawki strzeleckie oraz gogle, czyli niezbędne wyposażenie ochronne. Podstawowa cena pakietu to 100 zł, do którego doliczyć należy koszt amunicji.

– Te niestety rosną. W ubiegłym roku średnia cena naboju do pistoletu kształtowała się w granicach 2 zł, obecnie jest wyższa o 25 procent – ujawnia Walas.

Z czego można strzelać

W arsenale „Shotbom" jest broń krótka, długa i gładkolufowa, m.in. Glock, AR–15, KBAK, Margolin oraz Mosin. Są też karabiny snajperskie. Nauczą tu poprawnie się nią posługiwać, pokażą, jak trzymać broń, jak ją załadować, rozładować i jaką postawę przyjąć, aby oddać celny strzał. Do dyspozycji są tory 25– i 50–metrowe. Strzelnica jest wyciszona i super wentylowana.

– Nie szkodzi, jeśli nigdy wcześniej nie miało się kontaktu z bronią palną. Pod okiem wykwalifikowanego instruktora dowiemy się wszystkiego, co potrzebne, aby móc czerpać z tego jak największą frajdę – zapewnia Walas.

Jeśli ktoś chciałby mieć w domu broń, strzelnica i klub „Kruk" pomogą w załatwieniu formalności. Warunkiem uzyskania pozwolenia na broń jest posiadanie patentu strzeleckiego, który można uzyskać, będąc członkiem klubu „Kruk". Po uzyskaniu patentu strzeleckiego (trwa to ok. 3 miesięcy) przechodzimy specjalistyczne badania lekarskie, wypełniamy wniosek i składamy w Wydziale Postępowań Administracyjnych Policji. Po uzyskaniu pozytywnej opinii środowiskowej otrzymujemy pozwolenie i promesy na zakup. Promesy pozwalają dokonać zakupu i cieszyć się doskonaleniem umiejętności strzeleckich.

– To nie jest tani sprzęt. Najtańszy pistolet można kupić za 2,5 tysiąca zł, a za 5 tysięcy – kałasznikowa – dodaje Dawid Walas.

Grażyna Grabowska

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl ab88d69728

ul. Zamkowa

Nowe wdzianka

To nie uliczna inscenizacja „Wesela". Nie ma to też związku z ocieplaniem wizerunku miasta. Wdzianka ze słomy mają chronić drzewa rosnące wzdłuż ul. Zamkowej przed uszkodzeniami w trakcie toczącego się remontu linii tramwajowej.

ul. „Grota" Roweckiego

Stacja ledwo zipie

Dętki raczej tutaj nie napompujesz, bo jakiś „zapalony rowerzysta" pożyczył zawór na wieczne oddanie. Zostawił tylko przecięty wężyk. Rower też na szybko ciężko naprawić, bo rozbebeszoną skrzynkę z narzędziami zjada rdza. Wiata co najwyżej posłuży za parking dla cyklistów, ewentualnie za miejscówkę dla konsumentów napojów wyskokowych.

ul. „Grota" Roweckiego

Duży może więcej

Niegdyś mieścił się tu sklep mięsny, ale przeniesiono go w głąb targowiska. Lokal przystosowano na kiosk, gdzie można kupić prasę, chemię, papierosy, spożywkę, zabawki i inne drobiazgi. Maleńki budynek obok, który kioskiem był do niedawna, można kupić lub wynająć.

ul. Orla

Magazyn pracuje po nowemu

Centralne miejsce zbiórek darów dla uchodźców z Ukrainy zmieniło godziny funkcjonowania. Przedmioty pierwszej potrzeby dla przybyszów zza miedzy można przynosić w dni powszednie między godziną 8.00 a 16.00.

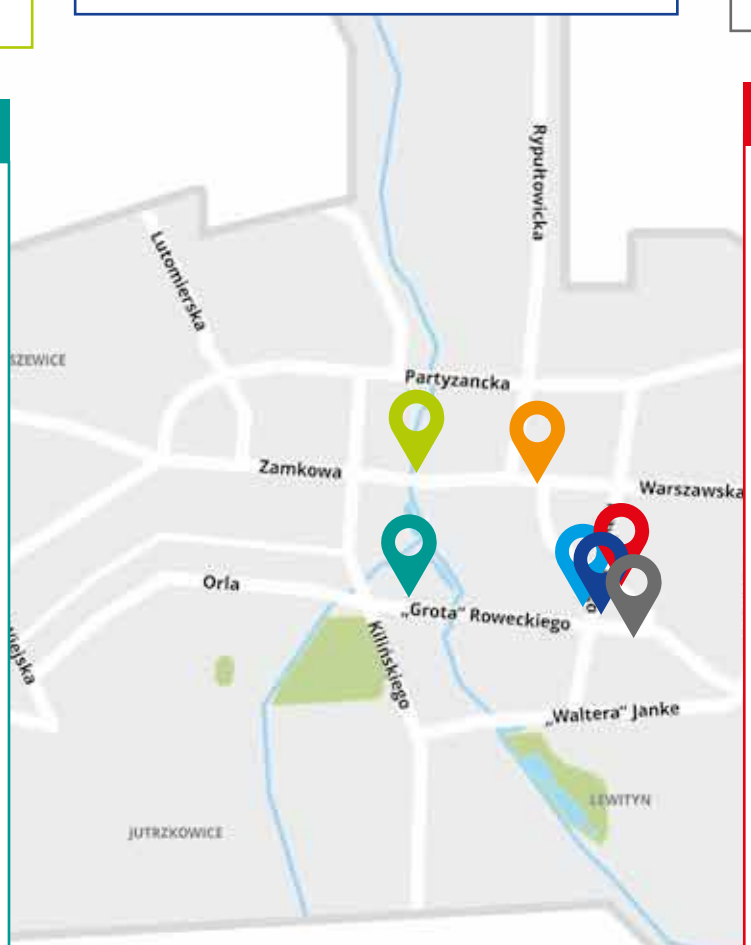

ul. Gryzla

Głupota czy niewiedza?

Nie pomagają apele, zwracanie uwagi ani tabliczki z informacją o niedokarmianiu ptaków. Mieszkańcy z uporem maniaka robią z trawników stołówkę dla skrzydlatych łasuchów. Takie dokarmianie z dobrym uczynkiem nie ma nic wspólnego. Nie tylko zlatuje się przez to coraz więcej ptaków paskudzących, gdzie popadnie. Ich małe żołądki nie tolerują takich przysmaków, jak np. chleb. Lepiej sypnąć ziarnem.

ul. „Grota" Roweckiego

Sezon na lody czas START!

Z zimowego snu obudziła się Beza Krówka. Lodziarnia działająca obok Biedronki serwuje już swoje rzemieślnicze, robione z naturalnych składników zimne specjały. Beza Krówka działa od poniedziałku do piątku między 11.00 a 20.00, a w weekendy od 10.00 do 20.00.

ul. Stary Rynek

Droga przez cmentarz?

Przebudowa mostu na ul. Zamkowej wymusiła na pieszych zmianę trasy w kierunku centrum i z powrotem. Przy muzeum stanęła tablica ze wskazówkami, którędy można przejść. Niby nic dziwnego, ale uwagę pabianiczan przykuł jeden szkopuł na mapce – cmentarz. Szybko wychwycili to internauci i śmieszkowali w sieci. Po dwóch dniach napis znikł.

Pabianice kulturalnie

Aflopark przy ul. Partyzanckiej organizuje **Festiwal Kwiatów Wiosny.** Wydarzenie zaplanowano na 23 i 24 kwietnia. Odbędzie się m.in.: wystawa tulipanów, narcyzów i bratków, kiermasz roślin, spotkanie z ogrodnikiem, a na przybyłych gości czekać będą stoiska z lokalnymi specjałami.

22 kwietnia o godzinie 18.00 w Miejskim Ośrodku Kultury odbędzie się wernisaż fotografii autorstwa **Janusza Śmiałowskiego** pt. „Piękno w drewnie zaklęte". Wstęp wolny.

23 kwietnia Miejski Ośrodek Kultury w Pabianicach zaprasza na komedię romantyczną pt. „Miłosna Pułapka". Na scenie zobaczymy m.in. **Adriannę Biedrzyńską** i **Jacka Rozenka**. Spektakl zacznie się o godzinie 17.00. Bilety dostępne na stronie internetowej KupBilecik.pl oraz biletyna.pl.

eprasa.pl ab88d69728

„Nie moja wina, że mam taką pracę”

Terenu wokół Delikatesów Centrum przy ul. Łaskiej 50 „pilnuje” parkingowy. Mężczyzna, jak utrzymuje jedna z klientek, opluł ją i uderzył łokciem w bok. Wcześniej obrzucił obelgami.

Do przykrego incydentu doszło w środę, 13 kwietnia. Pabianiczanka zaparkowała przy sklepie, pobrała bilet, który dla klientów jest obowiązkowy i daje im prawo do darmowej godziny parkowania, i poszła na zakupy.

– Wróciłam do auta po dziesięciu minutach – opowiada pani Agnieszka. – Schowałam zakupy, a gdy już miałam odjeżdżać, zobaczyłam kartkę za wycieraczką.

Okazało się, że to mandat wystawiony o godzinie 16.54 na kwotę 90 zł. Po siedmiu dniach urosła ona już do 160 zł.

Pani Agnieszka pobrała bilet o godz. 16.50.

– Dlatego zdziwiłam się mandatem – opowiada. – Wzięłam go i chciałam wyjaśnić sprawę z parkingowym, którego znam z widzenia, często robię w tym miejscu zakupy.

Mężczyzna zbliżył się do kobiety. Niestety, na próby wyjaśnienia sytuacji i prośby, żeby podszedł do auta i zobaczył, że bilet jest za szybką, nie zareagował. Ostatecznie odwrócił się i „rzucił” – „Żegnam!”.

– Wcześniej dodał, że wszystko mam napisane na mandacie – opowiada kobieta. – A on ma zdjęcia na dowód, że biletu za szybą nie ma. Nie podszedł, nie sprawdził, zdjęć nie chciał mi pokazać.

Na przykrą sytuację zareagowały inne klientki, które zapytały pani Agnieszki, czy mogą jej w czymś pomóc. W tym czasie mężczyzna schował się za sklepem.

– Byłam zszokowana zachowaniem tego pana – dodaje pabianiczanka. – On nie miał żadnego identyfikatora ani dokumentu, o który go poprosiłam. Ubrany był w rozciągnięty dres i zachowywał się skandalicznie.

Kobieta wyciągnęła telefon i chciała zrobić mężczyźnie zdjęcie.

– Wtedy podszedł do mnie, dzieliły nas może trzy centymetry – opowiada kobieta. – Splunął mi w twarz, uderzył łokciem w bok i odszedł, jak gdyby nigdy nic.

Kobieta zamknęła auto i ze świadkami zdarzenia udała się do delikatesów, żeby porozmawiać z kierowniczką sklepu.

– Gdy wchodziłyśmy do środka, parkingowy obrzucił nas jeszcze wulgarnymi obelgami – dodaje. – Nie wierzyłam w to, co się dzieje, zapytałam tylko, kim jest ten człowiek i czy tutaj zbierane są jakieś haracze. Niestety, kierowniczka nie wiedziała, jaka firma obsługuje parking i kim jest parkingowy. Podała mi tylko jego imię, zaznaczając, że nie jest go jednak pewna.

Po wyjściu ze sklepu pani Agnieszka znalazła za szybką kolejny mandat wystawiony o godz. 17.18. Znalazła na nim dane firmy, która obsługuje parking, wyszukała w internecie kontakt i zadzwoniła.

– Odebrała jakaś pani, która mi tylko przytakiwała – relacjonuje pani Agnieszka. – Kazała przesłać bilet, a mandaty oczywiście anulowała. Nie odniosła się zupełnie do zaistniałej sytuacji. Nie padło słowo „przepraszam”. Nie mogłam tego tak zostawić.

Kobieta pojechała na komendę policji, gdzie złożyła stosowne zeznanie.

– Tutaj już nie chodzi o te mandaty, tylko o zachowanie tego człowieka – dodaje. – Mam nadzieję, że on już nigdy nikogo tak nie potraktuje.

Poprosiliśmy o komentarz w sprawie kierownictwo sklepu.

– Niestety, nie mamy nic wspólnego z tą firmą – mówi kierowniczka zmiany. – Prywatny administrator terenu ją wynajął.

Z firmą TD System z Bielska–Białej niestety do dzisiaj nie udało nam się skontaktować. Na prośbę o kontakt z dyrekcją usłyszeliśmy, że numer został przekazany właścicielowi i mamy czekać.

Głos w sprawie zabrał natomiast parkingowy – pan Adrian.

– Szkoda, że ta pani była taka niemiła – wyjaśniał. – Nie splunąłem na nią, też mam na to świadków, to ona uderzyła mnie torbą. Powiedziałem jej tylko, żeby spier…, bo nie słuchała tego, co do niej mówię. Bilet musi być za szybą, a ja go w tym samochodzie nie widziałem. Nie mogę zaglądać do aut. A wystawiony już mandat anulować może tylko moja firma. Dlatego proszę o przesłanie informacji do nich. Niepotrzebne są mi żadne awantury. Biorąc pod uwagę, czego ja się od ludzi nasłucham, to i tak mam dużo cierpliwości. Nie moja wina, że mam taką pracę. Mogę tylko tę panią przeprosić, jak ją czymś uraziłem.(AN)

Pożar w Osadzie Rybackiej

Ogień zajął wędzarnię, drewnianą wiatę i płot. Straty oszacowano wstępnie na 10.000 zł.

Strażacy odebrali wezwanie w środę (13 kwietnia) o godz. 23.32. Paliło się w znanej pabianiczanom restauracji Osada Rybacka w Sereczynie.

– Informacja dotyczyła pożaru drewnianego, parterowego budynku, co potwierdzili strażacy, którzy szybko pojawili się na miejscu – mówi mł. ogn. **Bartosz Angiel** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Pożar wybuchł w drewnianym budynku, w którym mieściła się wędzarnia. Ogień szybko rozprzestrzenił się na stojącą obok wiatę i płot.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, dogasili ogień i rozebrali nadpalone elementy drewnianych konstrukcji. Pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych ze względu na duże zadymienie.

Użyli również kamer termowizyjnych, żeby wykryć zarzewia ognia.

Akcja gaśnicza trwała nieco ponad godzinę, wzięło w niej udział 20 strażaków.

– Spaliła się wędzarnia, drewniana wiata i płot – dodaje mł. ogn. Angiel. – Straty oszacowano na 10.000 zł.

Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej nieostrożność ludzi, którzy pozostawili „pracującą” wędzarnię bez nadzoru.

eprasa.pl ab88d69728

Ale wstyd!

Ma prawie 80 lat i kieruje autem po pijaku

78–letni kierowca toyoty miał 1,5 prom. alkoholu w organizmie. 39–letni motorowerzysta także. Obaj staną przed sądem. Grozi im więzienie

Nawet drastycznie wysokie kary za jazdę pod wpływem alkoholu nie odstraszają co niektórych kierowców do siadania za kółkiem. W ubiegłym tygodniu w ręce policjantów z drogówki wpadli dwaj kierujący. Obaj byli pijani, a jeden z nich miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz obu grożą kary pozbawienia wolności.

39–latek wpadł w ręce funkcjonariuszy 14 kwietnia wieczorem. Patrol drogówki na ulicy Świętokrzyskiej zauważył motorowerzystę, który miał spore problemy z zachowaniem prostego toru jazdy. Jechał wężykiem.

Pijany 39–latek trzeźwiał w policyjnej celi

Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę do kontroli. Badanie alkomatem wykazało, że 39–letni pabianiczanin miał w organizmie 1,5 prom. alkoholu.

Kiedy mundurowi sprawdzili dane kierującego w pokładowym komputerze, okazało się, że miał on sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Dalej pojechał w policyjnym radiowozie wprost do komendy policji przy ul. Żeromskiego. Tu trzeźwiał „na dołku", a jego pojazd stanął na strzeżonym parkingu. 39–latek po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty.

– Przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów – informuje st. sierżant Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji.

Za to przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Przed sądem będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Podobnie jak 78–letni kierowca toyoty, który „rzucił się" w oczy policjantowi (po służbie) na ul. Partyzanckiej.

Mundurowy ma wyczulony wzrok, bo służy w wydziale ruchu drogowego pabianickiej policji. Widząc kierowcę toyoty wykonującego podejrzane manewry, zajechał mu drogę i uniemożliwił dalszą jazdę.

– Od razu podejrzewał, że kierowca może być nietrzeźwy. Intuicja i tym razem go nie zawiodła – mówi kom. Aneta Sobieraj.

To było w Wielką Sobotę (16 kwietnia). Funkcjonariusz miał wolny dzień. Około godziny 15.30 jechał ul. Partyzancką.

– W pewnym momencie zauważył, jak kierujący toyotą, skręcając z ulicy Partyzanckiej w ulicę Północną, wjechał pod prąd zmuszając inny pojazd do gwałtownego hamowania i ucieczki – relacjonuje komisarz Sobieraj. – Na szczęście nie doszło do zderzenia tych aut. Policjant nabrał podejrzeń, iż kierowca toyoty może być nietrzeźwy. Ruszył więc za nim i uniemożliwił mu dalszą jazdę. Wezwał również na miejsce radiowóz policji.

Po przebadaniu kierowcy toyoty okazało się, iż 78–latek ma w organizmie około 1,5 promila alkoholu.

– Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, ale to nie koniec konsekwencji jego nieodpowiedzialnego zachowania – dodaje kom. Sobieraj. – Odpowie za jazdę pod wpływem alkoholu, za co grozi mu kara nawet do 2 lat pozbawienia wolności. (team)

Pabianiccy policjanci tylko jednego dnia podczas Akcji Prędkość skontrolowali 115 pojazdów. Ujawnili 122 wykroczenia kierujących na pabianickich drogach. 109 kierowców „przyłapano" na przekroczeniu dozwolonej prędkości, a 13 na nieprawidłowym wyprzedzaniu. Policjanci nałożyli 42 mandaty karne, a 2 wnioski o ukaranie skierowano do sądu. Udzielili 80 pouczeń. Sprawdzano również stan trzeźwości kierujących. Tego dnia wszyscy kierujący byli trzeźwi.

Złodziej z promilami

Próbował ukraść auto, ale tylko je zniszczył. Pijany spał, gdy przyszli po niego policjanci.

Działo się to nocą na ul. Piotra Skargi. Nieznany wówczas sprawca majstrował przy audi stojącym na parkingu między blokami. Uszkodził zamek w drzwiach, ale i tak nie mógł wejść do środka. Wybił więc szyby w pojeździe. Potem powyrywał przewody elektryczne, usiłując je spiąć na krótko. Nie udało mu się jednak uruchomić silnika. W końcu odpuścił i odszedł.

Rankiem 29 marca właściciel auta zgłosił się do policjantów. Funkcjonariuszom wystarczyło kilkanaście minut, by ustalić dane wandala. Namierzyli 35–latka w domu jego babci. Kiedy stanęli w drzwiach, spał smacznie. Był kompletnie pijany i zaskoczony widokiem mundurowych. Musiał wytrzeźwieć, żeby można go było przesłuchać.

– Mężczyzna usłyszał już zarzuty usiłowania kradzieży i uszkodzenia pojazdu – informuje podkom. **Ilona Sidorko** z KPP w Pabianicach.

Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kierowca stracił przytomność. Spowodował karambol

Na Alejach Politechniki w Łodzi zderzyło się sześć samochodów. Był wśród nich seat na pabianickich numerach.

W zdarzeniu brały udział dwa seaty, dwa citroeny i dwie skody. Wszystkie osoby podróżujące autami opuściły pojazdy przed przybyciem służb. Jedna osoba została zabrana na badania profilaktyczne do szpitala im. WAM w Łodzi – mówi st. asp. **Mariusz Maj** z KM PSP w Łodzi.

Jak informuje policja, poszkodowanym jest 57–letni kierowca seata na pabianickiej rejestracji. To on, zdaniem policjantów, doprowadził do tego zdarzenia.

Jadąc alejami od Obywatelskiej w stronę Wróblewskiego, wjechał w auta, które oczekiwały na zmianę świateł. Uderzył w tył innego seata, co pociągnęło za sobą ciąg kolejnych zdarzeń. Uszkodzony został citroen i skoda.

Kierowca seata, który zapoczątkował wypadek, zjechał jeszcze na prawy pas i uderzył w kolejnego citroena. Za tym autem stała jeszcze jedna skoda. Na ten samochód spadły odłamki z innych aut biorących udział w karambolu i uszkodziły jego karoserię.

Do dramatycznie wyglądającego wypadku doszło w środę rano przed świętami.

– Nie wiemy jeszcze, co było przyczyną tego, że kierowca seata stracił panowanie nad kierownicą – mówi starsza sierżant **Jadwiga Czyż** z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. – Wiemy, że stracił przytomność i nieprzytomny został odwieziony do szpitala WAM.

Podobno skarżył się na ból w klatce piersiowej.

eprasa.pl ab88d69728

Wygrywa z własnymi słabościami i bije życiowe rekordy, ale rozkopanej Zamkowej sama nie pokona

Marta Woźniak i Tomasz Łuczak przebiegli pięć kilometrów ulicami Pabianic, połączeni 30–centymetrową linką. Z czasem 27 minut i 48 sekund przekroczyli metę na 80. pozycji. To „życiówka" Marty i kolejny krok w pokonywaniu własnych ograniczeń i barier. Pabianiczanka straciła wzrok, gdy była dzieckiem

Start w tegorocznym, X Pabianickim Półmaratonie był dla pabianiczanki wyzwaniem, ale żeby się z nim zmierzyć, Marta musiała wystartować z przewodnikiem.

– Inna opcja nie wchodzi w grę, bo po prostu nie dałabym sobie sama rady na trasie – tłumaczy. – A o tym, że mam pakiet startowy, dowiedziałam się dopiero w sobotę, na dzień przed startem. Trochę późno, bo większość znajomych, którzy mogli ze mną pobiec, było już zapisanych na półmaraton, a koleżanka, z którą czasem trenuję, rozchorowała się.

Zrezygnować z biegu?

Taka decyzja w przypadku Marty nie wchodziła w grę. Puściła więc apel w internet, na który odpowiedział Tomasz.

– Przeglądałem wiadomości w telefonie. Na forum biegacza pabianickiego przeczytałem ogłoszenie dziewczyny, która szukała przewodnika na 5–kilometrową trasę – opowiada Tomasz. – Natychmiast zgłosiłem się i zadeklarowałem pomoc.

Tomasz był pierwszym ochotnikiem i na niego postawiła Marta. Jeszcze przez telefon ustalili pierwsze detale dotyczące startu i umówili się w niedzielę, na godzinę przed rozpoczęciem biegu.

– Zapytałem tylko, jaki chce mieć czas – mówi pabianiczanin. – Odpowiedziała, że 30 minut. Założyłem, że bieg ma być dla Marty przyjemnością i jeżeli ja mogę pomóc jej w osiągnięciu tego celu, to czemu nie. Ona biega, więc potrzebowała tylko kogoś do pomocy.

Marta zaufała Tomaszowi, a on nie mając pojęcia, w co się pakuje, stawił się na spotkaniu.

– Miałem obawy, ale Marta wszystko mi wyjaśniła – zdradza Tomasz.

– Najważniejsze rzeczy powtórzyłam dwukrotnie – dodaje z szerokim uśmiechem zawodniczka. – Najważniejsze jest bezpieczeństwo, dlatego wystartowaliśmy na samym końcu, żeby nie martwić się o innych biegaczy, którzy by nas mijali, potrącali.

Przewodnik osoby niewidomej zastępuje jej oczy

Musi mówić o każdej przeszkodzie, zakręcie, podbiegu. Uważać na innych zawodników, rowerzystów, informować o nadjeżdżających samochodach. W razie większej przeszkody czy studzienki kanalizacyjnej w bezpieczny sposób ją ominąć. Brak komunikacji to ogromne zagrożenie i zapowiedź potknięcia, upadku czy kontuzji.

– Raz w sklepie poprosiłam o pomoc pracownika w zakupach, a w odpowiedzi usłyszałam, że nie ma nikogo, kto znalazłby dla mnie chwilkę. Wyszłam ze łzami w oczach. To nie jest tak, że dam sobie radę ze wszystkim sama

– Marta nie ma szans właściwie zareagować na nierówności czy dziury – dodaje Tomasz. – Biegliśmy połączeni 30–centymetrową linką, która musiała być stale napięta. Czułem każdą niepewność czy zawahanie Marty, gdy na przykład przejeżdżał obok nas samochód.

Tomasz nie miał łatwego zadania

– Cały czas musiał do mnie mówić. Dlatego przewodnik powinien mieć lepszą kondycję ode mnie, bo takie mówienie to też wysiłek na trasie – dodaje Marta. – Zdarzało mi się biegać z osobą, która musiała po drodze odpocząć, choć mi taka przerwa nie była potrzebna.

W trakcie biegu również Tomasz miał okazję przekonać się, jak wygląda świat „postrzegany" przez Martę. Opowiadała mu, co „widzi" innymi zmysłami po drodze.

– To było niesamowite doświadczenie – zapewnia pabianiczanin. – Na co dzień nie mamy szans tego doświadczyć jako osoby widzące. Marta ma niesamowicie wyostrzony słuch. Wyłapywała wszystkie dźwięki, na długo przed tym, nim dotarły one do moich uszu, na przykład szczekanie psów, nadjeżdżające auta. Dla mnie jest normalne, że widzę rowerzystę i wiem, że mogę biec, a ona go jedynie słyszy i reaguje w taki sposób, że chce odskoczyć albo przysuwa się do przewodnika.

Pogoda średnio dopisała, mocno wiało, było zimno!

– Ale biegło mi się dobrze – zapewnia pabianiczanka. – Co prawda, na podbiegach czułam chwilami, że słabnę, że robi się ciężko. Ale Tomasz wtedy mocno mnie dopingował. Był też moment, gdy czegoś nie zauważył i w ostatniej chwili mnie odciągnął. Ale wszystko się udało. Plan został wykonany, zrobiłam to, na co mnie stać. Nie miałam poczucia, że jeszcze można było trochę docisnąć.

Bezpiecznie dobiegli do mety i to nie w byle jakim stylu, bo z życiowym rekordem Marty na 5 kilometrów – 27 minut i 48 sekund.

– Mocno ją motywowałem – zapewnia Tomasz. – Krzycza-

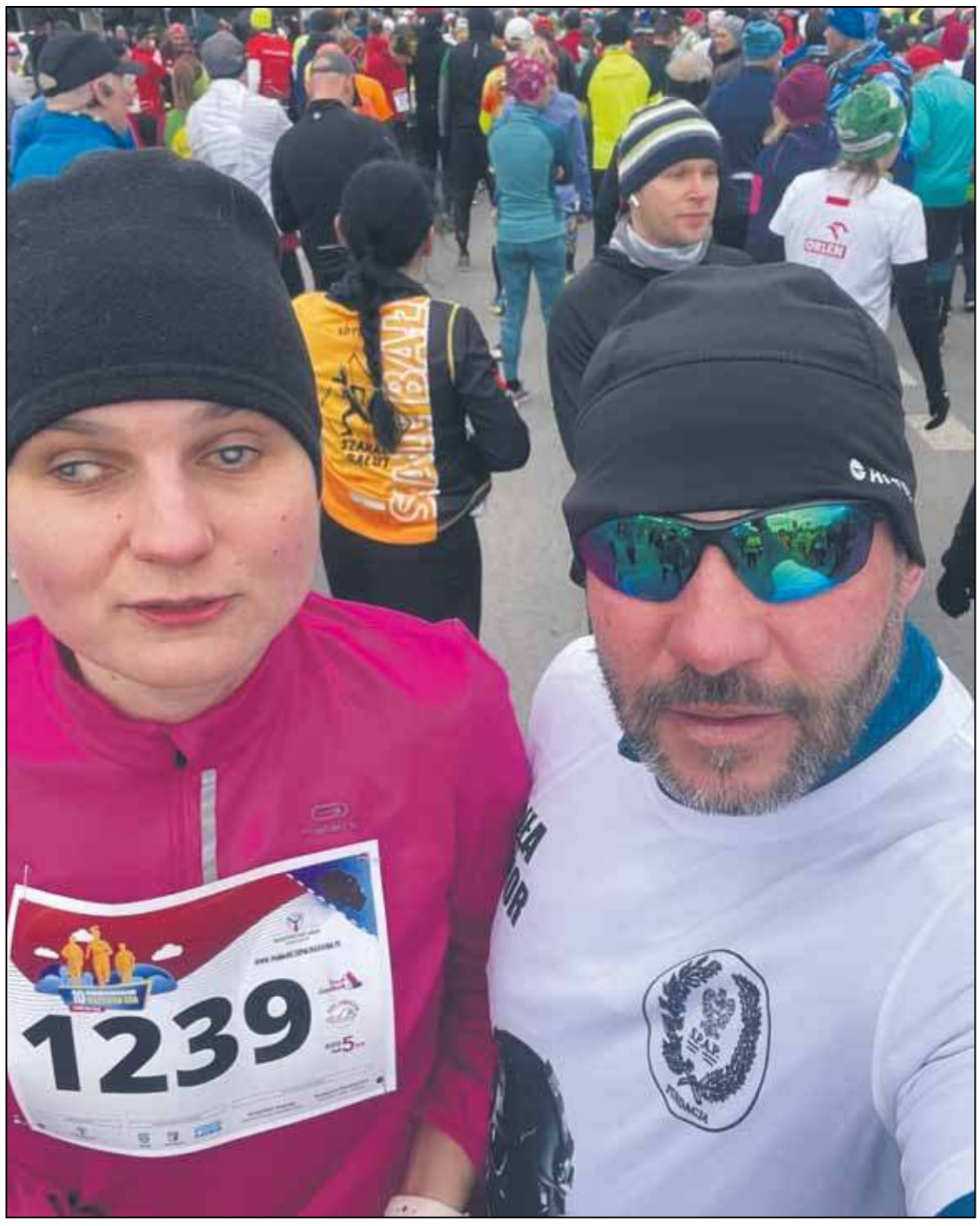

eprasa.pl ab88d69728

foto: Kamil Misiek

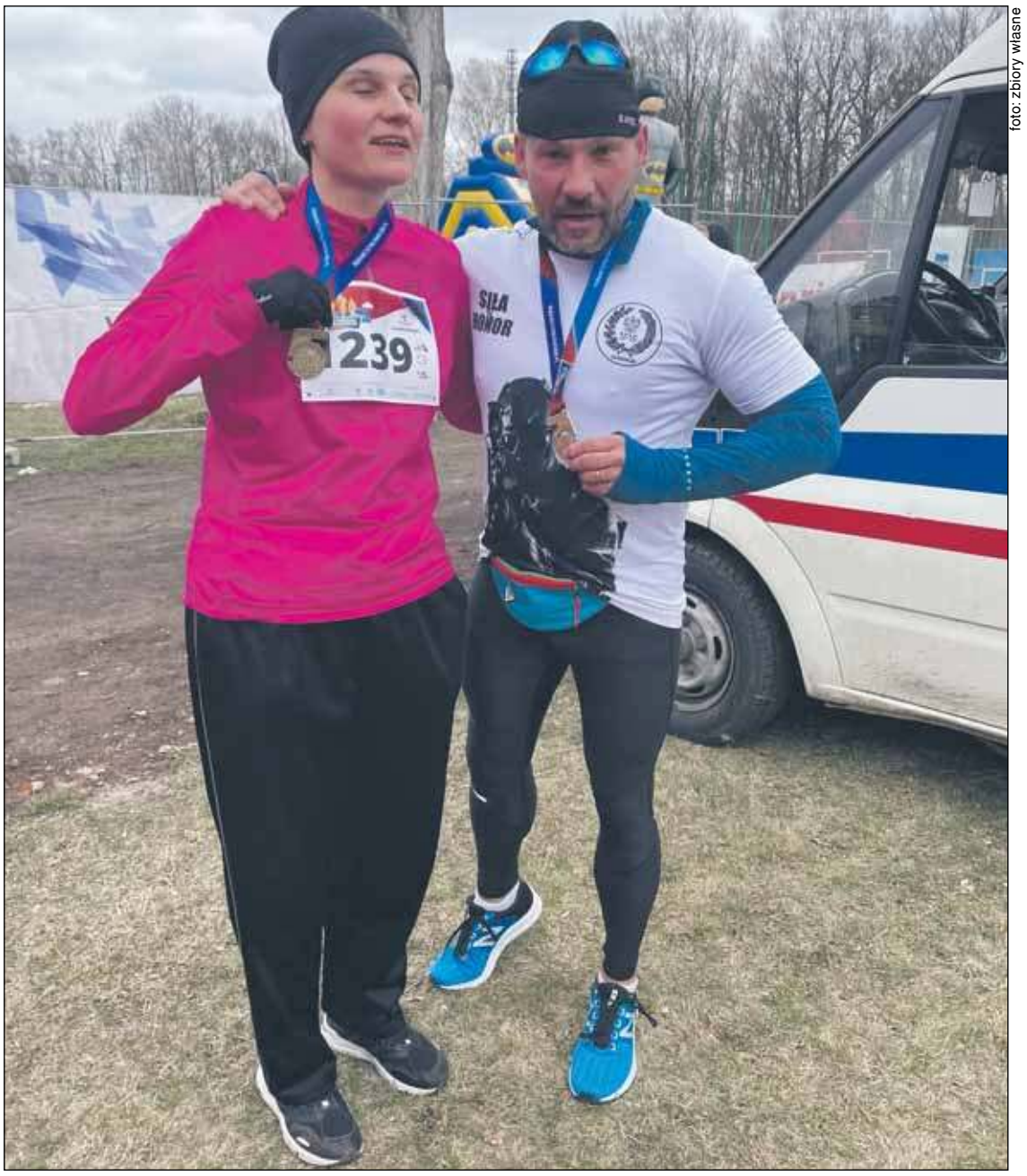
foto: zbiory własne

łem: „Dajemy do przodu, gonimy prezydenta". Wbiegliśmy na metę chwilę po nim, ale za to z lepszym czasem, bo wystartowaliśmy później.

Tomasz się sprawdził

– Tak, dał radę, pomimo że wolę biegać z osobami, z którymi robiłam to już wcześniej – dodaje Marta.

– To było dla mnie wyzwanie i zupełnie coś nowego – zapewnia Tomasz. – Ale udało się i jak Marta będzie chciała, to jeszcze nie raz razem pobiegniemy.

Tomasz to pabianiczanin z bogatym bagażem sportowych doświadczeń i różnego rodzaju aktywności fizycznych.

– Miałem taki zawód, który motywował mnie do uprawiania różnych sportów – wyjaśnia. – Pracowałem 20 lat w pododdziale antyterrorystycznym. To mnie fizycznie ukształtowało, ale nadal jestem aktywny, pomimo, że już na emeryturze.

Marta na co dzień doświadcza sytuacji, w których potrzebuje pomocy i wsparcia osób widzących.

– I są to raczej dobre doświadczenia – dodaje. – W przypadku tego biegu zdążyłam odłożyć telefon, a Tomasz już się zgłosił. Był pierwszy, więc go wybrałam.

37–latka lubi wyzwania

– Biegać zaczęłam, bo chciałabym jeszcze w swoim życiu coś zrobić, być aktywna, spróbować czegoś nowego – opowiada.

I tak rozpoczęła swoją biegową przygodę w 2018 roku, zgłaszając się na treningi do Mariusza Kotelnickiego w Łodzi, a po przeprowadzce do Pabianic do Marcina Krebsa, który działa w ramach grupy RajsportActive i trenuje pabianiczan w środy o godz. 19.00 w Lewitynie.

– Grupa mnie przyjęła – dodaje Marta. – Mogę na nich liczyć. Biegają ze mną na zmianę, gdy potrzebuję pomocy, przywiozą mnie na trening i odwiozą do domu. Jestem im wdzięczna. Czuję się tam traktowana na równi z widzącymi i jest to dla mnie bardzo ważne. Bo ja naprawdę dużo mogę, ale czasem potrzebuję przy tym wsparcia.

Treningi na Lewitynie niewidoma zawodniczka uzupełnia w tygodniu dwoma wizytami na siłowni i bieganiem na bieżni.

– To poprawiło mi wyniki – dodaje. – Wciągnęłam się w to bieganie. Jak zrobi się cieplej, to chętnie zacznę więcej trenować w terenie. To różni się od bieżni i kółek wokół Lewityna. Są górki, podbiegi, zakręty, różne warunki atmosferyczne. Kto wie, może z czasem zacznę startować na dłuższych dystansach, może kiedyś będzie to półmaraton?

Lubię niezależność, ale te remonty Zamkowej dezorientują nawet mojego psa. Boję się, że załapię kontuzję. Moniuszki i Skłodowskiej to wyprawa w góry i doliny, a gdy idę na Zamkową, to mówię, że idę w okopy

Gratulacje od prezydenta

Skrzydeł Marcie dodaje również doping i wsparcie innych.

– Cieszyłam się z dużej liczby polubień na Facebooku, gdzie Tomasz zamieścił zdjęcia z naszego startu – opowiada. – Było tam sporo pozytywnych komentarzy, nawet prezydent Grzegorz Mackiewicz nam pogratulował.

To nie był pierwszy start Marty. Wcześniej dwa razy biegła na dystansie 10 kilometrów ulicą Piotrkowską i w mini Rossmann Runie. W tym drugim raz zajęła drugie miejsce, raz do mety dobiegła pierwsza.

– Biegłam wtedy ze znajomym – opowiada. – Osoba widząca ma informować mnie, która jestem na trasie. Kolega cały czas utrzymywał, że biegnę druga i mnie dopingował, ciśnij, ciśnij. Miałam wtedy rewelacyjny czas, goniłam pierwszego, nie słyszałam go, myślałam, że jest daleko.

Marta mieszka od trzech lat w centrum Pabianic ze swoim psim przewodnikiem Miśkiem. To trzyletni labrador, który dzielnie pomaga jej w przemieszczaniu się i łamaniu barier komunikacyjnych, których w naszym mieście nie brakuje.

– Niestety, chodniki nie są w najlepszym stanie – uważa Marta. – Ale do załamania doprowadza mnie już remont ulicy Zamkowej. W tym przypadku honor muszę często chować do kieszeni i prosić o pomoc w przejściu na drugą stronę. Lubię niezależność, ale te remonty dezorientują nawet psa. Boję się, że załapię kontuzję. Moniuszki i Skłodowskiej to wyprawa w góry i doliny, a gdy idę na Zamkową, to mówię, że w okopy.

Walczy ze stereotypami

Marta urodziła się z wrodzonymi schorzeniami narządu wzroku. Miała słaby wzrok i w miarę dorastania zaczęła go tracić.

– Teraz widzę jedynie światło i z bliska kolory – opowiada. – To czasem mi pomaga w orientacji przestrzennej. Wiem, gdzie jest okno, bo jest inny kolor światła niż tego sztucznego. Czasami w lokalu widzę przeszkloną witrynę i domyślam się, że tam jest wyjście.

Pracuje zdalnie, monitorując ceny odzieży dla swojej firmy. Jest też technikiem masażystą i masuje swoich znajomych. Czuje się potrzebna, gdy może komuś ulżyć w bólu. Marta łamie bariery.

– Staram się walczyć ze stereotypami o osobach niepełnosprawnych siedzących w domu i żyjących od renty do renty – opowiada. – Chcę też pokazać ludziom z niepełnosprawnościami, że mogą zrobić coś dla siebie, wyjść z domu, nie czekać tylko na pomoc i wsparcie.

– Patrząc na Martę można się zastanowić, kto tu jest niepełnosprawny, czy ona, czy te osoby, które siedzą przed tv i nic ze sobą nie robią – dodaje Tomasz. – Na trasie wyprzedziliśmy tak wiele osób. Niektóre już po dwóch kilometrach szły, a Marta dawała radę. To było dla niej budujące, że ma tyle siły.

Bieganie to przygoda, ale trzeba je polubić.

– Przestań biegać, a zacznij trenować – dodaje Tomasz. – Podbiegi, interwały, praca z oddechem – to napędza, poprawia wyniki. Najważniejsza jest w tym systematyczność.

Trenowała bieganie po schodach

Potrzebny jest jeszcze zapał, a tego Marcie nie brakuje.

– Gdy w okresie pandemii zamknęli mi siłownię, ubierałam się w strój sportowy i wbiegałam po schodach na 7. piętro i z powrotem, tak kilka rund – dodaje. – A potem wracałam do domu i jeszcze rozciągałam się na zajęciach online jogi dla niewidomych.

Pabianiczanka swą niepełnosprawność czuje, gdy napotyka na bariery architektoniczne czy te wynikające z braku dostosowania pewnych programów i treści dla potrzeb osób niewidomych. Stworzone dla nich programy po prostu ich nie odczytują.

– Jestem bezradna, gdy chcę na przykład zrobić zakupy online, a mój program nie odczytuje połowy produktów albo muszę wypełnić jakiś wniosek do urzędu – opowiada. – Raz w sklepie poprosiłam o pomoc pracownika w zakupach, a w odpowiedzi usłyszałam, że nie ma nikogo, kto znalazłby dla mnie chwilkę. Wyszłam ze łzami w oczach. To nie jest tak, że dam sobie radę ze wszystkim sama.

Czasem Martę wspiera asystentka z MCPS–u. Pomaga jej w zakupach, w sklepie czyta etykiety, sprawdza składy czy daty ważności produktów.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl ab88d69728

Domowi pupil

Pandemia spowodowała, że spędzając więcej czasu w domu, zaczęliśmy doceniać w naszym otoczeniu obecność roślin i ich zalety. Upiększają nam dom, zielony kolor wpływa kojąco na nasze samopoczucie, oczyszczają powietrze i zwiększają jego wilgotność. Dla nas same pozytywne odczucia. Jednak dla naszych zwierzaków niektóre rośliny mogą okazać się bardzo niebezpieczne i stanowić nawet zagrożenie dla ich życia. Koty są najbardziej narażone na zatrucie roślinami, ponieważ są wszędobylskie i ciekawskie. Półka z kwiatami nie do osiągnięcia dla psa, dla kota nie stanowi żadnego problemu. Jeden skok i już można sprawdzić, co też właściciel sprowadził nowego do domu. Dla psa takim niebezpieczeństwem mogą być kwiaty ustawione na podłodze. Na jakie rośliny powinniśmy uważać?

Fikus posiada mleczny sok, w którym znajduje się lateks. Jego spożycie przez naszego pupila powoduje podrażnienie skóry, błon śluzowych oraz oczu. Mogą wystąpić wymioty, biegunka i trudności w oddychaniu. Ciekawe jest to, że im mniejszy gatunek fikusa, tym silniejsze są alergeny wytwarzane przez sok. Objawy zatrucia mogą się pojawić nawet bez dotykania rośliny, wystarczą unoszące się w powietrzu wraz z kurzem drobinki soku czy zeschłych liści.

Monstera to jeden z bardziej popularnych ostatnio zielonych mieszkańców naszych domów. Roślina zawiera kryształy szczawianu wapnia, które, mając ostre zakończenie, wbijają się w błonę śluzową, doprowadzając do jej podrażnienia. Podgryzanie jej przez naszych czworonogów może powodować reakcję alergiczną pyska i gardła, objawiającą się ślinotokiem. Zjedzenie liści monstery może wywołać również podrażnienie błony śluzowej żołądka i objawy ze strony układu pokarmowego, takie jak biegunka i wymioty. Mogą wystąpić trudności z oddychaniem. Przy dużym spożyciu również niewydolność nerek i drgawki. Ostra reakcja alergiczna w skrajnych przypadkach może doprowadzić do śpiączki i śmierci zwierzęcia.

Dracena, roślina często zdobiąca nasze mieszkania, jest również niebezpieczna dla zwierząt. Jest to związane z dużą zawartością saponin w jej liściach. Saponiny mogą wywoływać wymioty, obniżają poziom białka we krwi i powodują inne zaburzenia. Najczęstszym objawem zatrucia draceną u kotów są zmiany w ich zachowaniu – zwierzę może stać się nadmiernie aktywne lub osowiałe. Saponiny wpływają u nich na funkcje mózgu. Zjedzenie przez koty niewielkich ilości liści draceny może powodować lekkie objawy, a organizm kota poradzi sobie z toksyną w ciągu 24 godzin. Spożycie większej ilości saponin może prowadzić do silnego uszkodzenia wątroby.

Skrzydłokwiat, inaczej nazywany lilią domową, swoją nazwę zawdzięcza pięknym, śnieżnobiałym kwiatom. Liście i kwiaty tej rośliny wchłaniają groźne dla ludzi i zwierząt związki chemiczne, w tym te, które mogą znajdować się w smogu. Zawiera jednak nierozpuszczalne szczawiany wapnia, które po spożyciu przez naszych futrzanych przyjaciół powodują silne podrażnienie błon śluzowych, wymioty, pieczenie i trudności w przełykaniu. Mogą też prowadzić do zaburzeń rytmu serca.

Aloes jest rośliną znaną ze swych leczniczych właściwości, a sławę swą zawdzięcza niezliczonej liczbie składników, mających zbawienny wpływ na zdrowie. Jednak dla naszych zwierzaków może stanowić duże niebezpieczeństwo. W soczystym liściu znajduje się substancja zwana aloną. Spożycie jej przez czworonoga może spowodować biegunkę, wymioty, dreszcze, trudności z utrzymaniem równowagi, chodzeniem, a nawet oddychaniem. Aloes zawiera saponiny, które mogą wywołać stany depresyjne u zwierzęcia.

Poinsencja, czyli gwiazda betlejemska, na ogół gości u nas w okresie świąt Bożego Narodzenia. Zawiera w swoich tkankach – korzeniach, liściach i łodygach trujący, biały sok. W jego skład wchodzą kwas euforbinowy, euforbina i związki cyjanogenne. W kontakcie z błonami śluzowymi zwierzęcia mogą one powodować silne podrażnienie i ból. Następuje ich zaczerwienienie, ślinienie, obrzęk, swędzenie i łzawienie. W kontakcie z oczami może powodować zapalenie spojówek, tzw. „czerwone oko", a nawet tymczasową ślepotę. Poinsencje w uprawach ogrodniczych, zanim trafią do naszych domów, niekiedy są pryskane pestycydami w celu ochrony ich przed grzybami, owadami i chwastami. Spożycie przez kota lub psa takiej rośliny może doprowadzić do drgawek i śpiączki, a w niektórych przypadkach nawet śmierci.

eprasa.pl ab88d69728

e w opałach

Difenbachia, popularna roślina doniczkowa, jest uznawana za roślinę oczyszczającą powietrze z zanieczyszczeń i toksyn. Niestety, jest bardzo trująca i nie zaleca się jej hodowania w przypadku posiadania psa lub kota. Difenbachia pochodzi z Brazylii i jej sok pozyskiwany z liści i łodyg służył Indianom do zatruwania strzał. Sok zawiera strychninę, silnie działający związek chemiczny. Jego spożycie przez człowieka lub zwierzę jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Powoduje podrażnienie gardła, jego obrzęk, który może utrudnić lub uniemożliwić oddychanie. Zjedzenie liści wywołuje negatywne skutki w pracy serca, przewodu pokarmowego, np. mdłości i biegunki. Kontakt z sokiem tej rośliny może wywołać stany zapalne na skórze człowieka, silny świąd, pieczenie, a nawet pęcherze. Zwierzę, które nadgryzło roślinę, może nadmiernie się ślinić, nie mieć apetytu przez bolesność w jamie ustnej i języka. Może mieć problemy z oddychaniem, spowodowane obrzękiem i zwężeniem dróg oddechowych.

Pelargonia na ogół zdobi nasze tarasy i balkony. Jej atrakcyjny wygląd i odporność na niesprzyjające warunki powoduje, że jest bardzo popularna. Zatrucie pelargonią u kotów jest spowodowane spożyciem łodygi, liści, kwiatów i korzeni tej rośliny. Zawarte w niej toksyczne substancje to olejki eteryczne, takie jak linalol i geraniol, które mogą powodować duże zaburzenia żołądkowo–jelitowe. Typowe objawy rozwijające się u zwierząt po spożyciu pelargonii obejmują depresję, utratę apetytu, biegunkę i wymioty. Zjedzenie dużej ilości tej rośliny powoduje wychłodzenie organizmu, osłabienie mięśni i zaburzenia koordynacji ruchowej ciała.

Bluszcz pospolity, spotykany w niemal każdym domu, jest rośliną bardzo niebezpieczną dla naszych domowych pupili. Najbardziej toksyczne są liście bluszczu oraz jego jagody. Zawierają saponiny i związki chemiczne należące do glikozydów. Spożycie dużych ilości tej rośliny powoduje podrażnienie błon śluzowych i spojówek, rozstrój żołądka i problemy z równowagą. Zatrucie może spowodować zatrzymanie oddechu, halucynacje i odrętwienie.

Zamiokulkas to popularna roślina doniczkowa. Zdobi biura, witryny sklepów i galerie handlowe. Łatwy w uprawie. Mówi się o nim: postaw na miejscu i zapomnij. Niestety, jest bardzo szkodliwy dla zwierząt. Wytwarza sok, który może działać drażniąco na skórę. Znajduje się w liściach i łodygach. U ludzi może wywołać podrażnienie na dłoniach, ale dla naszych czworonogów jest niebezpieczny. Liście zamiokulkasa przewieszają się i przyginają do ziemi, więc kuszą zwierzaka do zabawy. Pierwszym symptomem, że kot poczęstował się rośliną, jest pocieranie łapkami o pyszczek. Objawy poważniejsze mogą pojawić się już po 10 minutach, jak na przykład ślinotok, ból brzucha, drgawki i wymioty. Może doprowadzić do upośledzenia pracy układu trawiennego i nerek.

Inne rośliny niebezpieczne dla zwierząt

Nazwa rośliny	Toksyczność	Objawy zatrucia
Aglaonema	umiarkowana	podrażnienie pyska, gardła, ślinotok, podrażnienie żołądka
Alocasia	silna	ślinotok, podrażnienie jamy ustnej, trudności w połykaniu, niedrożność dróg oddechowych
Anturium	umiarkowana	podrażnienie błon śluzowych, biegunka
Azalia	bardzo silna	wymioty, biegunka, ślinienie się, brak koordynacji ruchowej, paraliż kończyn, osłabienie, śpiączka
Cyklamen	silna	ślinienie się, wymioty, biegunka, przy dużym spożyciu: problemy z sercem, drgawki, śmierć
Epipremnum	umiarkowana	podrażnienie jamy ustnej i gardła, ślinotok, podrażnienie żołądka
Filodendrony	silna	trudności z oddychaniem, problemy z połykaniem, skurcze, ślinotok, wymioty, przy dużym spożyciu: niewydolność nerek, drgawki, śpiączka, śmierć
Grubosz	umiarkowana	wymioty, depresja, brak koordynacji ruchowej
Kalanchoe	umiarkowana	trudności w oddychaniu, konwulsje, paraliż
Kliwia	bardzo silna	wymioty, biegunka, uszkodzenia błon śluzowych jelit, krwawienie z układu pokarmowego, uszkodzenie nerek, uszkodzenie wątroby, śmierć
Kroton	umiarkowana	pieczenie jamy ustnej i oczu, wysypka, biegunka
Oleander	bardzo silna	podrażnienie żołądka i jelit, nieprawidłowa praca serca, śmierć

! Reagujmy jak najszybciej, jeśli podejrzewamy, że nasz pupil degustował rośliny doniczkowe. Pamiętaj, jeśli zauważysz niepokojące cię zachowanie, skontaktuj się niezwłocznie z weterynarzem. Ważne jest, aby poinformować lekarza weterynarii, jaki gatunek zjadł nasz pies lub kot. Pozwoli to lekarzowi postawić trafną diagnozę i wdrożyć leczenie.

Beata Łącka–Kuźba

eprasa.pl ab88d69728

Praca jest..., wypadki się zdarzają..., a miejsce chuliganów jest w areszcie

» **Czyli o czym czytali pabianiczanie w Życiu Pabianic w maju 1958 r.**

Wieści z fabryk

Pracownik potrzebny czy niepotrzebny?

Głównym problemem w wielu pabianickich zakładach pracy jest przerost w zatrudnieniu. Na przykład w ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 przed wojną na 100 krosien przypadało 44 tkaczy i 3 pracowników przygotowawczych. Obecnie na tę samą liczbę krosien przypada 28 tkaczy i 18 pracowników przygotowawczych. Jeżeliby wziąć pod uwagę przędzalnię, to łatwo stwierdzić, że miejscem przekraczającym stan zatrudnienia są działy przygotowawcze i pomocnicze. Jednak nie tylko one zmniejszają wydajność tkacza czy prządki. Podobnie wygląda sprawa pracowników administracyjnych. Dla przykładu, przed wojną na tych stanowiskach zatrudnionych było na 2 zmiany 10 pracowników administracyjnych, to obecnie jest ich 44, w tkalniach było 7, obecnie jest ich 41, w wykończalni przed wojną było 9, a teraz 26. Ta sama sytuacja dotyczy działu księgowości. Ten stan rzeczy można by tłumaczyć i… usprawiedliwiać zarazem poważnym wzrostem dokumentacji obiegowej i sprawozdawczej.

Zła organizacja pracy

Kolejnym problemem w naszych zakładach pracy jest jej zła organizacja. I tak na przykład w Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego absencja pracowników w I półroczu 1957 r. wynosiła około 18 proc. zatrudnionych, mimo to plan produkcji za ten okres został wykonany aż w 107 proc. Podobnie w Fabryce Żarówek – ilość godzin „straconych" wynosiła, nie licząc urlopów wypoczynkowych i macierzyńskich – 168 tysięcy, niemniej jednak zakłady znacznie przekroczyły założony plan produkcji.

Czy zatem grozi nam bezrobocie?

Powyższe fakty wyraźnie wskazują, że w zakładach są poważne rezerwy siły roboczej. Zachodzi więc pytanie – czy grożą nam redukcje pracowników i wisi nad nami wizja bezrobocia? Twierdzenie takie byłoby z gruntu niesłuszne. W pierwszej kolejności należy bowiem pozbyć się notorycznych bumelantów, obiboków, ludzi nieuczciwych w stosunku do mienia społecznego i tych, co to nie mogą w ciągu roku zagrzać miejsca w jednym zakładzie pracy, przenosząc się kilka razy z zakładu do zakładu w poszukiwaniu „urojonego szczęścia" – nic nie robić, a zarobić. W drugiej kolejności należy rozważyć także sytuację ludzi pochodzących ze wsi, którzy mając możliwości pracy na swojej ziemi, mogliby tam pracować z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa. Jednak mimo wszystko w naszym mieście, gdzie głównie dominuje przemysł włókienniczy, wciąż potrzebni są tkacze, przędzalnicy i prządki. A biorąc pod uwagę jeszcze zmianę systemu wypłat emerytur i rent niebawem znaczna część pracowników odejdzie z tych zawodów. Dlatego niezwłocznie trzeba uregulować zatrudnienie w oddziałach przygotowawczych i pomocniczych.

Jednak praca będzie

Pracy w naszym mieście mimo wszystko nie zabraknie, oczywiście dla tych, którzy chcą pracować. Może zachodzić jedynie potrzeba innego spojrzenia na problem. A chodzi o możliwość i chęci przekwalifikowania się i przyuczenia do innego zawodu. Pomocą służą dyrekcje zakładów, które organizują wszelkiego rodzaju szkolenia nowych pracowników. Brak rąk do pracy zanotował nie tylko przemysł włókienniczy, ale także inne gałęzie gospodarki, jak przemysł węglowy, materiałów budowlanych, komunikacji miejskiej i handlu. A zatem pracy nie brakuje i jeśli ktoś chce pracować, wystarczy odrobina dobrych chęci, a możliwości się znajdą.

foto-F. Mikijaniec

Kronika wypadków

Ręka amputowana

Na terenie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Doszło do niego podczas kontroli maszyn przędzalniczych. Maszyna – owszem została zatrzymana – ale wykonywała jeszcze obroty siłą swojego napędu i wtedy to kontroler Cieślak prawą ręką chciał wypchnąć zwój bawełny. Tryby maszyny porwały mu rękę, która uległa zmiażdżeniu. Pacjent przebywa w szpitalu w Pabianicach, gdzie amputowano mu rękę.

Noga złamana

Pani Joanna chciała spełnić dobry uczynek, wyszła na podwórko wysypać okruchy dla ptaków. Uczynek ten zamienił się jednak w nieszczęśliwy wypadek. Obywatelka przewróciła się i bardzo poważnie złamała nogę. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do Przychodzi Chirurgicznej w Łodzi, gdzie przeszła poważną operację nogi.

Oliwa rozlana

Do poważnego wypadku doszło w Zakładach Papierniczych. Obsługujący maszynę Pan Leszek, zamieszkały w Kolumnie, poślizgnął się na… rozlanej oliwie, opierając rękę o pracującą maszynę. Wirujące wałki maszyny wciągnęły mu dłoń. Niestety kości zostały całkowicie zgniecione, dłoń amputowano.

Kciuk obcięty

16–letniemu uczniowi Technikum Rolniczego w Widzewie podczas praktyk w warsztacie stolarskim przez nieuwagę piła mechaniczna obcięła kciuk. Kierownictwo Technikum uprasza się o bardziej uważne otoczenie opieką swoich podopiecznych, by w przyszłości uniknąć podobnych zdarzeń.

Chuligani – wysiadka

Znęcali się…

Aż strach pomyśleć, ile tragedii niesie za sobą krótkie zdanie z notatki nadesłanej do pabianickiej MO – „… znajdujący się w stanie nietrzeźwym znęcał się fizycznie i moralnie nad swoją żoną i dziećmi…". Nie może być tolerancji dla pseudo–ojców i pseudo–mężów, maltretujących swoich bliskich. Kazimierz P., bo o nim mowa, regularnie będąc „na fali" bił swoją żonę i dzieci.

Podobnymi wyskokami kończyły się pijackie libacje u Józefa Z. z ul. Sienkiewicza, który notorycznie, gdy był w stanie zamroczenia alkoholowego, maltretował swoją żonę. Wyrodni mężowie zostali aresztowani, gdzie czekają na rozprawy sądowe.

Na ciemnej ulicy…

Późnym wieczorem wracali z zajęć szkolnych dwaj uczniowie Technikum Przemysłowo–Pedagogicznego. W mroku zostali oni zaatakowani przez trzech chuliganów, którzy bez żadnego powodu dotkliwie pobili chłopców. Nocnymi sprawcami z ciemnej ulicy okazali się 18–letni pracownik Tkanin Technicznych, 19–letni tkacz z PZPB i 18–letni uczeń tkacki. Trzej młodociani awanturnicy zostali zatrzymani i aresztowani.

Na pomoc pies

W nocy nieznani sprawcy powybijali cegłami szyby w domu u niejakiego Władysława D., Stanisława W. i Ludwika G. Tym razem do akcji wkroczył pies, który po licznych śladach doprowadził funkcjonariuszy do jednego ze sprawców. Ten z łatwością „wsypał" kolegę nocnej eskapady. Awanturnicy o dość nietypowym hobby zostali ujęci i natychmiast aresztowani.

Wesołe barmanki

Pewien brak poczucia równowagi wykazywali coraz częściej pracownicy cegielni w Woli Zaradzyńskiej. Nic dziwnego, jak się bowiem okazało, w pobliżu cegielni otworzyła się „wesoła knajpka". Ów kuszący przybytek obsługiwany był przez dwie bardzo pomysłowe panie. Rewizja, przeprowadzona w zakonspirowanej pijalni „wody ognistej", wykazała duże zapasy wysokoprocentowych trunków trzymanych na „trudne czasy". Obie „barmanki" zostały zatrzymane.

Opracowała
Agnieszka Kusiak

eprasa.pl ab88d69728

Wspieramy strażaków i policjantów

W czasie 10–letniej kadencji z kasy Starostwa na wyposażenie naszej straży pożarnej i policji poszło 978.907 złotych.

W latach 2012–2022 Komenda Powiatowa PSP w Pabianicach dostała 421.203 złote dofinansowania. Dzięki tym pieniądzom udało się kupić cztery pojazdy ratowniczo–gaśnicze, dwa samochody do likwidacji skażeń chemicznych i ekologicznych oraz lekki samochód operacyjny.

Spory zastrzyk gotówki przyczynił się też do wyposażenia komendy PSP w zestaw szkoleniowy do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy, sprzęt ratownictwa wodnego, medycznego, agregat prądotwórczy, aparaty ochrony dróg oddechowych, miernik wielogazowy, zestaw poduszek ratowniczych wysokiego podnoszenia, odkurzacze do ograniczania skażeń chemicznych i ekologicznych, motopompę pływającą, sprzęt do usuwania skutków powodzi i zalań oraz kombinezony gazoszczelne wraz z aparatami powietrznymi i oddechowymi.

Władze powiatu zadbały również o wsparcie finansowe dla ochotniczych straży pożarnych. Było to 205.053 złote.

Które jednostki skorzystały z dotacji?

Strażnice druhów z gm. Dobroń wyposażono w sześć aparatów powietrznych, dwie pilarki, zestaw gaśniczy, sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej oraz umundurowanie specjalne do działań ratowniczo–gaśniczych.

Do druhów z gm. Lutomiersk pojechał sprzęt pomocny przy usuwaniu skutków wypadków komunikacyjnych, pożarów oraz działań przeciwpowodziowych. Kupiono system ochrony przeciwpożarowej oraz przeciwpowodziowej, odzież ochronną dla strażaków, sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej. Doposażono też nowy, ciężki samochód ratowniczo –gaśniczy.

Strażnice w gm. Pabianice wyposażono w nowy sprzęt do działań ratowniczo–gaśniczych, sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej oraz wyposażenie osobiste dla strażaków.

Do jednostki ochotniczej w Konstantynowie dostarczono zestaw ratownictwa drogowo–chemicznego, zestaw oświetleniowy, trzy zestawy powietrznych aparatów oddechowych oraz motopompę szlamową.

Powiat pabianicki wspiera również finansowo naszą komendę policji. Przez ostatnie 10 lat na jej rzecz przekazano 352.650 złotych. Kupiono pięć radiowozów (w tym cztery nieoznakowane dla sekcji kryminalnej), psa służbowego, wyposażenie biurowe – drukarki i niszczarki. Wyremontowano i wyposażono pomieszczenia w komendzie. Udało się też utworzyć stanowiska centrum operacyjnego służby dyżurnej.(ET)

Starosta Habura przekazał na ręce komendanta PSP Władysława Duraja czek na 50 tys. zł na zakup ciężkiego wozu. W ostatnich latach Starostwo dofinansowało PSP kwotą 150 tys. zł

W drogi powiatowe włożymy ponad 20 milionów

Tyle potrzeba m.in. na załatanie dziur i nową nawierzchnię dróg w Pabianicach, Rydzynach czy Dobroniu. Skąd Starostwo weźmie na to kasę?

Starostwo Powiatowe liczy na projekty rządowe, dzięki którym uda się te inwestycje sfinansować. Co jest do zrobienia za ponad 20 mln złotych?

W planie jest odnowienie dróg powiatowych w Pabianicach – ul. Wspólnej i Rydzyńskiej (od skrzyżowania z ul. 20 Stycznia), drogi w Pawłówku i Rydzynach oraz drogi z Dobronia do Markówki.

– Mieszkańców powiatu najbardziej cieszą remonty nawierzchni. Dlatego co roku staramy się o dofinansowanie inwestycji drogowych z projektów rządowych – mówi **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki.

W zeszłym roku udało się wyremontować siedem dróg powiatowych. Inwestycje kosztowały 2.607.425 zł. Dotacje i refundacje wyniosły 1.469.794 zł. Starostwo dołożyło 1.137.631 zł.

Na co poszła kasa? Między innymi na przebudowę drogi Charbice Dolne – Malanów w gminie Lutomiersk. Nakładkę bitumiczną położono na odcinku 1,14 kilometra jezdni. Remont kosztował 298.665 złotych, w tym 121.397 zł dało Starostwo, tyle samo Urząd Gminy Lutomiersk, a z budżetu województwa łódzkiego dołożono 55.870 zł.

Za 31.980 złotych wyrównana została droga nr 1512E w Zofiówce. Na ten remont złożyło się Starostwo (15.990 zł) i Urząd Gminy Dłutów (15.990 zł).

Odnowiono drogę nr 3313E od Dłutowa w kierunku Mierzączki Dużej. Oprócz nowej nawierzchni i utwardzonych poboczy, droga doczekała się nowych zjazdów i przepustów. Zamontowano też odwodnienie, ustawiono nowe znaki i spowalniacze ruchu. Remont kosztował 1.542.247 zł – Starostwo dołożyło 315.654 zł, Urząd Gminy Dłutów – 237.045 zł, a z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przyznano 989.546 zł.

W miejscowości Róża w gminie Dobroń położono nowy chodnik i przebudowano zjazdy. Lifting przeszły też przydrożne rowy. Koszt inwestycji to 99.888 złotych (w tym od Starostwa 49.944 zł, a drugie tyle od Urzędu Gminy Dobroń).

Między dwoma stawami w Talarze (gm. Dobroń) przebudowano przepust. Nowa, stalowa konstrukcja ma średnicę 1,2 metra i jest długa na 11,4 m. Do 4,5 metra poszerzono pobliską drogę, umocniono skarpy i zamontowano bariery ochronne. Remont kosztował 435.481 zł.

Za 69.987 zł uzupełniono również ubytki i wyrównano drogę powiatową nr 4912E od Markówki w stronę granic powiatu, a w Prusinowicach (gm. Lutomiersk) stanęły nowe bariery mostu za 129.175 złotych. Poprzednie zostały uszkodzone w wypadku drogowym.(e)

Kursy pierwszej pomocy PCK

Prowadzimy szkolenia pierwszej pomocy między innymi dla młodzieży, przedstawicieli firm z różnych działów gospodarki oraz służb mundurowych.

Szkolimy m.in. nauczycieli, pracowników biur, żołnierzy wyjeżdżających na misje poza granice kraju. Wszyscy przechodzą szkolenia, po których ukończeniu potrafią właściwie zareagować w najtrudniejszych sytuacjach.

Ściśle współpracujemy z Europejskim Centrum Referencyjnym ds. nauczania Pierwszej Pomocy, a szkolenia prowadzone są zgodnie ze standardami ustalanymi przez Europejską Radę Resuscytacji. Współpracujemy z Global Road Safety Partnership w celu poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach.

Uczymy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym zasad udzielania pierwszej pomocy.

Zajęcia prowadzone są na zasadzie wykładów i ćwiczeń praktycznych z wykorzystaniem najnowszych technik audio–wizualnych. Każdy uczestnik otrzymuje zaświadczenie ukończenia kursu, które honorowane jest na terenie całej UE.

W celu uzyskania bliższych informacji prosimy o kontakt z biurem Pabianickiego Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża, 95–200 Pabianice, ul. Moniuszki 16 tel. 42 215 24 04; e–mail: or.pabianice@pck.pl

eprasa.pl ab88d69728

SZUKASZ PRACY?

ZLECĘ
szycie chałupnicze.
Stałe wzory.
Tel. 501 506 448.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI zatrudnię: overlock – doszywanie gumy, renderka – podszywanie gumy, stębnówka – łączenie elementów. Rygiel – praca na II zmianie. Tel. 601 369 029.

PANIE do prasowania bluzka, tkanina – dzianina, stała praca. Tel. 693 362 341. Прасування жіночої блузки, трикотаж, постійна робота. тел. 693 362 341.

ZATRUDNIMY elektromonterów i pomocników elektromonterów. Tel. 42 214 07 00.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na miejscu, stała. Tel. 516 842 054.

SZWACZKI i chałupniczki (tkanina) zatrudnię. Tel. 502 213 077.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 664 410 035.

FIRMA GRALA zatrudni magazyniera z doświadczeniem, praca 1–zmianowa dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby zmotoryzowane, wynagrodzenie + dodatki, zadzwoń lub napisz i umów się na spotkanie, poznaj warunki pracy. Tel. 693 001 780. praca@grala.com.pl

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

SZWACZKI (bluzka, żakiet). Tel. 601 30 87 55.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem lub do przyuczenia, bez nałogów. Tel. 506 917 262.

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 664 431 649

ZATRUDNIĘ piekarza piecowego. Я найму пекарів. Tel. 608 455 460.

ZATRUDNIĘ dziewczynę do obsługi klienta – gastronomia, miła atmosfera i dobre warunki pracy. Tel. 502 926 088.

BRUKARZY
i pomocników zatrudnię.
Tel. 510 755 202.

FIRMA
kamieniarska w Dobroniu
zatrudni pracowników
(20 zł/h + premia),
wymagana kat. B.
Tel. 605 672 093.

PRASOWACZKI, szwaczki zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553.

POMOCNIKA murarza zatrudnię. Tel. 608 043 927.

DO prac pomocniczych w usługach związanych z mechaniką samochodową zatrudnię w Pawlikowicach. Tel. 515 251 677.

POMOC domową. Tel. 601 767 551.

PRACOWNIKA produkcji do przyuczenia zatrudnię. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ na ładowarkę do wożenia drewna. Tel. 602 659 592.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B. Tel. 518 310 850.

DZIEWCZYNĘ w hurtowni tkanin zatrudnię Tel. 503 127 555.

ZATRUDNIĘ szwaczki, chałupniczki i prasowaczkę. Tel. 606 350 721.

POMOCNIKA murarza, solidnego zatrudnię. Tel. 604 647 698.

MURARZA zatrudnię. Tel. 506 107 437.

ZATRUDNIĘ prasowaczki. Tel. 517 870 888.

Pabianicka Fabryka Narzędzi
PAFANA
Spółka Akcyjna

ZATRUDNI
pracowników produkcji
na następujące stanowiska:

OPERATOR OBRABIAREK
OPERATOR PRAS CIERNYCH
OPERATOR PROCESÓW OBRÓBKI CIEPLNEJ

Zakład pracy zapewnia szkolenie zawodowe dla pracowników niewykwalifikowanych.

Więcej informacji na stronie:
https://pafana.pl/o-nas-2/praca/

695 735 117
kadry@pafana.pl

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ operatora piły meba z doświadczeniem. Kontakt: 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza metodą MIG MAG z doświadczeniem. Kontakt: 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą z doświadczeniem. Kontakt: 668 165 101, 791 777 116.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę w sklepie spożywczym. Tel. 504 935 772.

PROMOCJA KWIETNIOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 5 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA
WSZYSTKIE KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

PROFESJONALNE
SPRZĄTANIE
MIESZKAŃ
BIUR • HAL
PLACÓW
TEL. 731 569 459

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK, MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

eprasa.pl ab88d69728

OGŁOSZENIA DROBNE 19.04.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
512 364 696

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KOSZENIE traw, wycinanie drzew. Tel. 512 266 646.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PIELĘGNACJA ogródów. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

SPRZEDAŻ – montaż drzwi. Tel. 502 616 275.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

MYCIE okien. Tel. 796 555 035.

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

KOMPLEKSOWA firma wykończeniowa, płoty, płytki, regipsy, gładzie. Tel. 793 594 081.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

ELEKTRYK–hydraulik. Tel. 601 616 243.

GLAZURA terakota. Tel. 881 871 770.

GLAZURA terakota, remonty. Tel. 601 962 400.

WYKOŃCZENIA wnętrz profesjonalnie. Karton/gips, malowanie, glazura, panele. Tel. 694 285 774.

DEKARSTWO papy termo, obróbki blacharskie. Tel. 694 285 774.

USŁUGI elektryczne, woj. łódzkie. Tel. 790 535 762.

USŁUGI remontowo–budowlane. Tel. 736 676 548.

MALOWANIE panele Tel. 790 507 951.

KOPARKO ładowarka. Tel. 512 266 646.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TANIE przeprowadzki, montaż mebli. Tel. 505 811 226.

PRZEPROWADZKI – transport cały kraj. Tel. 501 219 782.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

ODKUPIMY TWOJE AUTO!!! Nawet do 50 tys. złotych. Tel. 572–196–202.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl ab88d69728

NFZ
protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę ul. Potokowa. Tel. 601 300 133.

SPRZEDAM dom letniskowy w bardzo dobry stanie (72 m kw.) z litego drewna sosnowego w miejscowości Ldzań Morgi. Salon, kuchnia, łazienka, dwie sypialnie na piętrze i strych. W piwnicy kompletny warsztat. Duży taras. Na posesji garaż. Działka leśna 1250 m kw. Opiekun oferty Emila. Tel. 516 500 555.

ATRAKCYJNE zielone tereny inwestycyjne – na sprzedaż. Tel. 510 400 308.

LOKALE

SPRZEDAM lub wynajmę lokal na magazyn 110 m kw. Tel. 577 902 742.

WYNAJMĘ lokal użytkowy do prawie każdej działalności handl.–usług., admin.–biur. itp. o pow. 130 m kw., klimatyzowany, 3 pomieszczenia, z zapleczem kuchennym, dwie toalety, duży parking. Teren monitorowany. Super lokalizacja na granicy Ksawerowa i Pabianic, 4 km do Portu–Łódź, 7 km do Rzgowa. Możliwość adaptacji i własnej aranżacji do wszelkiej działalności, np. sklep, salon kosmetyczno–fryzjerski, gabinety lekarskie itp. Zapraszamy do kontaktu 602 634 976.

MIESZKANIA

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne 21 m kw., oc. weglowe na większe. Tel. 608 313 730.

MIESZKANIE 15 m kw., centrum, kamienica, do wynajęcia. Tel. 603 787 688.

MIESZKANIA: 68 m kw., ul. Waltera Janke, drugie 48 m kw., przy ul. Wajsówny – sprzedam. Tel. 531 417 730.

MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 666 120 445.

SPRZEDAM mieszkanie 72 m kw., parter. Tel. 512 243 133.

SZUKAMY mieszkania do wynajęcia w centrum. Rodzina z 3 dzieci i psem. Tel. 692 106 252.

M–3 centrum – do wynajęcia. Tel. 514 073 516.

DO wynajęcia mieszkanie 34 m kw. (p+k+ł). Tel. 577 902 742.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

RÓŻNE

ODDAM gruz rozbiórkowy za darmo. Tel. 577 902 742.

PROSZĘ o przekazanie zaginionych dokumentów na nazwisko Bohdan Fedytskyy, nagroda. Tel. 575 477 556.

TURYSTYCZNE

DARŁÓWKO – pokoje do wynajęcia blisko morza. Tel. 665 608 224.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

PRZYJMĘ do prac ziemnych gazowych Mile widziana umiejętność czytania planów, prawo jazdy, uprawnienia na koparki. Umowa o pracę. Zatrudnienie stałe. Tel. 530 028 030.

ZŁOTA rączka. Tel. 783 297 752.

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj"
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl ab88d69728

Wyjątkowa pamiątka z Pabianic

ręcznie robione magnesy

Redakcja Życia Pabianic, Stary Rynek 7

16 zł

EUROPE DIRECT ŁÓDŹ ZAPRASZA DO KONTAKTU

MAIL: EUROPEDIRECTLODZ@NEWTECHLODZ.COM
TEL: 605 420 320

EUROPE DIRECT Łódź

OSTATNIE EGZEMPLARZE

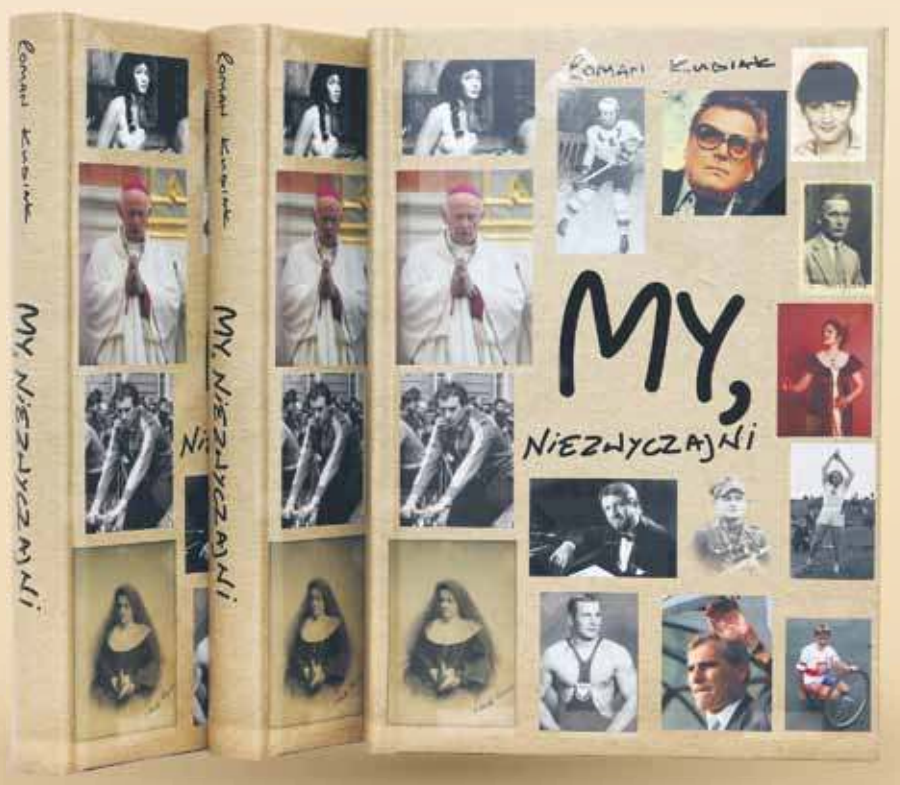

PUNKT SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:

Redakcja *Życia Pabianic* (Stary Rynek 7)

KINO TOMI

ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

19.04 **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 11.00 • **Sonic 2** (dubbing) 12.00, 14.30, 17.00 • **To nie wypanda** (dubbing) 12.45 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 14.45, 17.30, (napisy) 19.30 • **Wszystko wszędzie naraz** (napisy) 20.15

20.04 **Nasze magiczne Encanto** (dubbing UA) 13.00 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 12.00, 15.00, 18.00, (napisy) 20.30 • **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 15.15 • **To nie wypanda** (dubbing) 17.00 • **Wszystko wszędzie naraz** (napisy) 19.00

21.04 **To nie wypanda** (dubbing) 13.15 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 14.30, 17.30, (napisy) 20.00 • **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 15.15 • **Belle** (dubbing) 17.00 • **Wszystko wszędzie naraz** (napisy) 19.30

22.04 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 12.00, 15.30, 18.00 • **Wiking** (napisy) 12.00, 16.30, 20.30 • **Енканто: Світ марії** (dubbing UA) 14.30 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 19.15

23.04 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 10.00, 12.30, 15.00, 17.30 • **To nie wypanda** (dubbing) 11.30 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 13.30, 19.00 • **Wiking** (napisy) 16.15, 20.00

24.04 **Zając Max: Misja pisanka** (dubbing) 10.30 • **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 9.30, 12.00, 14.30, 17.00 • **Vykradena Pryntsesa: Ruslan i Ludmila** (dubbing UA) 12.00 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 13.30, 19.00 • **Wiking** (napisy) 16.15, 19.30

25.04 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 12.30, 15.00, 17.30 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 13.30, 19.00 • **Wiking** (napisy) 16.15, 19.45

26.04 **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** (dubbing) 13.00, 15.30, 18.00 • **Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a** (dubbing) 14.00, (napisy) 19.30 • **Wiking** (napisy) 16.45, 20.30

eprasa.pl ab88d69728

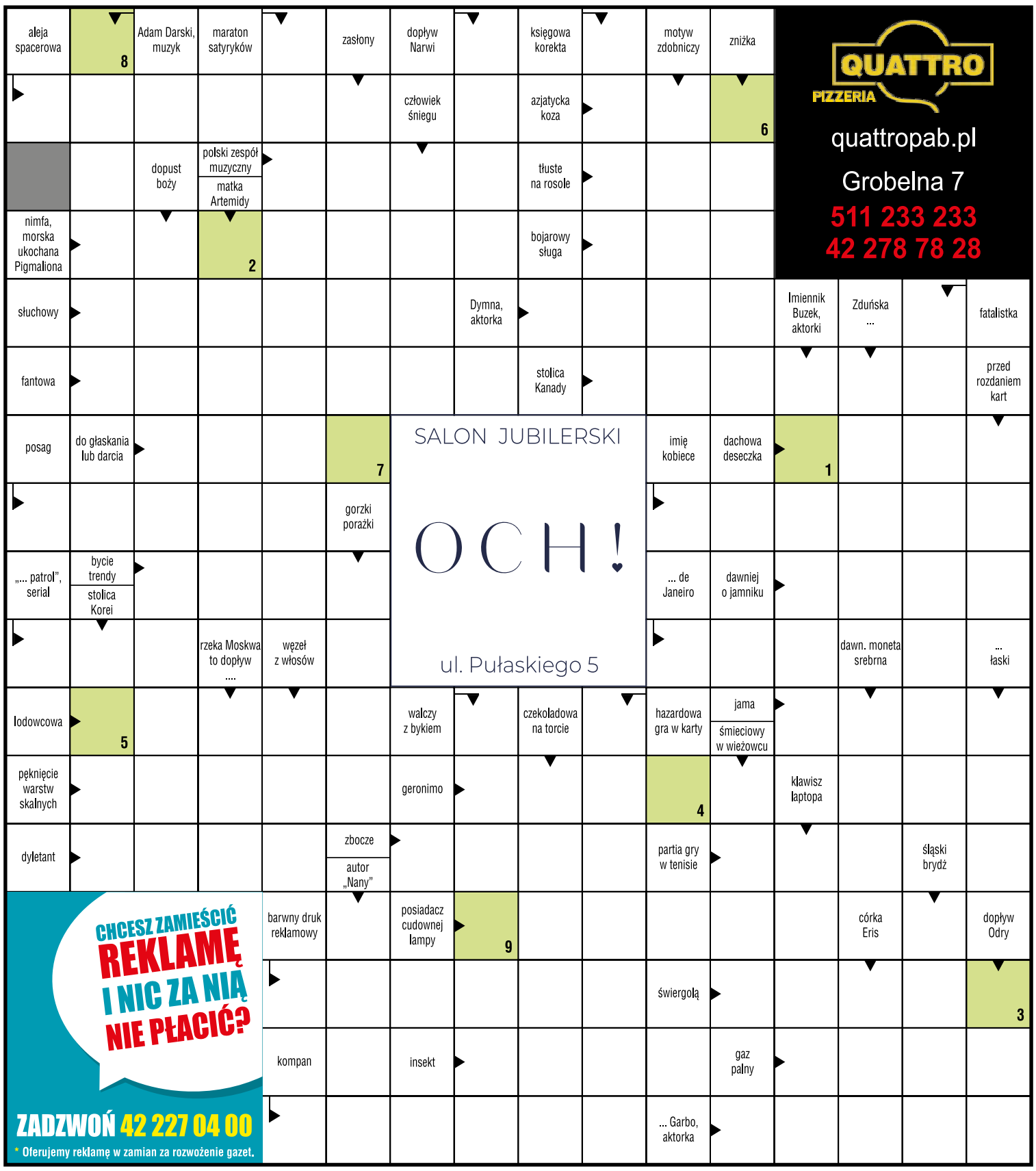

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **29 kwietnia 2022 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

16

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **14** brzmi: **KRZYSZTOF**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Karolina Zimoch** (ul. Wspólna).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Ewa Wojtaszek** (ul. Spółdzielcza, Ksawerów) i **Grażyna Golka** (ul. Dąbrowskiego 51/17).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Powinieneś zatrzymać swe żarty tylko dla siebie. Ktoś może poczuć się urażony twoim bezpośrednim zachowaniem. Uważaj za kierownicą!

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz energiczny i odważny. Warto zaplanować porządki lub zabrać się za sprawy, które wymagają zdecydowania i siły.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Zostaniesz zaskoczony niespodziewaną sprawą. Być może wyjdą na jaw zaległości lub inne tajemnicze rzeczy, o których udało ci się zapomnieć. Intuicja podpowie ci, w jaki sposób pozbyć się kłopotów.

RAK (22.06 – 22.07)
Poczujesz przypływ sił. W trudnej sprawie uda ci się postawić na swoim. Pewien nieporadny krewny czy znajomy potrzebować będzie twojej pomocy, nie zostawiaj go w potrzebie.

LEW (23.07 – 22.08)
Zajmiesz się rodzinnymi sprawami. Starsza osoba będzie ci wdzięczna za troskę, jaką jej okażesz. Sprzyja ci szczęście w miłości, ktoś powie ci komplement lub przyzna rację w spornej sprawie.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz się świetnie bawić na rodzinnych lub towarzyskich spotkaniach. Najchętniej potańczyłbyś gdzieś lub w jakiś inny aktywny sposób spędził czas.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz wśród przyjaciół i przy dobrym jedzeniu.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz bardzo towarzyski, nie odrzucisz żadnego zaproszenia na przyjęcie czy rodzinne spotkanie. Zajmij się tym, co najlepiej lubisz i nie marudź, a wszyscy będą ci przychylni.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz niespokojny i niecierpliwy w realizacji planów. Wyjdą na jaw tajemnice, trzeba będzie nadrobić zaległości. Uporaj się z tym szybko.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Nie bądź taki poważny. Owocne mogą okazać się kontakty z obcokrajowcami. Możesz śmiało układać plany na przyszłość – tę daleką i bliską.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Możesz wykazać się swoimi umiejętnościami i rozpocząć działania zmierzające do realizacji najskrytszych marzeń. Nie odmawiaj, gdy ktoś z rodziny poprosi cię o pomoc lub radę.

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz ciekawy świata. Zajmiesz się dociekaniami na ważne tematy. Zapragniesz więcej czasu spędzić z rodziną. Odbędziesz ważną naradę, być może podejmiesz decyzję o remoncie domu lub ułożysz terminarz ważnych prac w gospodarstwie.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl ab88d69728

Aflopark

Zapraszamy na:

Festiwal Kwiatów Wiosny

23-24.04.2022

sobota – niedziela, 10:00-18:00

150 tys. roślin cebulowych w 120 odmianach:
tulipany, żonkile, cebulice, śnieżniki.
Zobaczysz także bratki i kwitnące stare drzewa owocowe.

Atrakcje:

- wystawa tulipanów, narcyzów i bratków
- zwiedzanie ogrodu
- porady eksperta
- warsztaty
- koncert orkiestry dętej
- eko targ
- kiermasz roślin

Szczegóły na stronie:
www.aflopark.pl

Adres:
Partyzancka 195, 95-200 Pabianice
T: 572 903 947
e-mail: aflopark@aflopa.pl

eprasa.pl ab88d69728

ŻYCIE SPORTOWE

Widzew Łódź – Grot F&F Automatyka Pabianice 66:62 (13:14, 18:17, 14:14, 21:17)
Grot F&F Automatyka Pabianice – Widzew Łódź 62:51 (16:14, 19:8, 13:9, 14:20)

W środę gramy o półfinał!

Do ćwierćfinałowych zmagań w play–off o ekstraklasę koszykarek Widzew przystąpił osłabiony brakiem Eweliny Gali. Zawodniczka, która poprzedni sezon spędziła w Pabianicach, teraz została MVP fazy zasadniczej I ligi. W ostatnim meczu rundy zasadniczej doznała kontuzji i mecz oglądała z ławki rezerwowych w gustownym opatrunku gipsowym na nodze. Z nieobecności Gali skorzystała nasza kapitan Magdalena Grzelak, która przez trzy kwarty niepodzielnie panowała na tablicach. Pod koniec trzeciej odsłony środkowa Grota złapała czwarty faul i chcąc dotrwać do końca na parkiecie musiała cofać rękę, by nie narazić się na przedwczesne zejście z boiska. Pani Magda już po pierwszej połowie miała na koncie double–double (16 punktów – 10 zbiórek). Łącznie zebrała piłkę z tablic aż 19 razy.

Pierwszy mecz zaczęliśmy nerwowo i pechowo – dwa pierwsze rzuty za trzy w wykonaniu Martyny Łopińskiej i Natalii Danych wręcz wypadły z kosza. A jednak wygraliśmy pierwszą kwartę jednym punktem, bowiem łodzianki też nie grzeszyły skutecznością. Tuż przed przerwą kapitalne indywidualne szarże Łopińskiej i Aleksandry Janiak przyniosły nam punkty. Niestety, równo z końcową syreną Widzew wyrównał na 31:31.

Trzecia kwarta znów przypominała starcie bokserów w permanentnym klinczu. W ataku brakowało nam elementu zaskoczenia, takiego jak przy akcji na 42:40, gdy łódzką defensywę świetnie rozpracowały Janiak z Danych, dzięki czemu młodziutka Martyna Goszczyńska musiała tylko rzucić spod kosza. Na 45:45 wyrównała rzutem za trzy Danych. W ostatniej odsłonie łodzianki spudłowały kilka rzutów, ale gdy już wstrzeliły się w nasz kosz, to trafiły cztery „trójki" z rzędu. Ich autorki – Anna Kudelska i Wiktoria Stępień – nie dotrwały do końca spotkania, schodząc za pięć fauli. Musieliśmy gonić Widzew. Przy stanie 64:62 szansę na kontrę zmarnowały najbardziej doświadczone na boisku Grzelak (rzuciła zbyt mocno) i Janiak (nie zdołała złapać piłki).

Grot: Grzelak 22, Danych 20, Łopińska 8, Janiak 6, Kaźmierczak 4, Goszczyńska 2, Kirsz.

Rewanż zaczęliśmy rewelacyjnie. Najpierw trafiła Natalia Łopińska, potem sześć punktów z rzędu rzuciła Magdalena Grzelak, wreszcie punkty zdobyła Pola Kaźmierczak. Było 10:0 dla nas. Kanonada trwała w najlepsze – do stanu 14:2. Potem pozwoliliśmy łodziankom na zdobycie dziewięciu punktów z rzędu. Na szczęście osobiste Grzelak dały nam dwupunktową przewagę po pierwszej kwarcie. Pierwsza połowa drugiej kwarty znów przyniosła dominację Grota. Na cztery minuty przed przerwą wygrywaliśmy już 29:18. Ostatnim mocnym akcentem pierwszej połowy był rzut za trzy Aleksandry Janiak. Do przerwy 35:22 dla Grota.

Magdalena Grzelak i Natalia Danych prowadzą Grota do półfinału zmagań o ekstraklasę

Po zmianie stron pięć punktów zdobyła Kaźmierczak i przewaga pabianiczanek wynosiła już 18 punktów (40:22). Kolejną „trójką" popisała się Janiak, ale w trzeciej kwarcie oba zespoły grały na dość niskiej skuteczności. Niemniej, dołożyliśmy kolejne cztery punkty do przewagi, która przed finałową odsłoną wynosiła 17 punktów (48:31). W połowie czwartej kwarty wygrywaliśmy już różnicą 25 punktów (58:35). W ciągu 5,5 minuty nie zdobyliśmy żadnego kosza, a przewaga stopniała do dziewięciu punktów (58:51). Na szczęście tę niemoc przerwała Danych, najpierw trafiając z akcji, a potem ustaliła wynik z linii rzutów osobistych. O awansie do półfinału zdecyduje trzeci mecz, który zostanie rozegrany w środę o godz. 19.00 w hali przy ul. Małachowskiego w Łodzi.

Grot: Danych 16, Grzelak 15, Łopińska 14, Janiak 8, Kaźmierczak 7, Kirsz 2, Goszczyńska, Boniecka. (grz)

Mateusz Kłębowski (z lewej) i Miłosz Domagała z brązowymi medalami mistrzostw Polski juniorów

Dwa medale zapaśników

Podczas mistrzostw Polski juniorów w Raciborzu dwóch atletów PTC stanęło na najniższym stopniu podium. Mateusz Kłębowski (82 kg) wracał po długiej przerwie spowodowanej kontuzją.

– Do końca jego występ stał pod znakiem zapytania. Była to dla niego ostatnia szansa na start w mistrzostwach Polski juniorów – mówi Grzegorz Szyszka, trener PTC.

Kłębowski w dwóch pierwszych walkach pokonał Dominika Drozda (Nowy Tomyśl) oraz Jakuba Dulberta (Środa Wielkopolska). W półfinale uległ Klaudiuszowi Matyi (Olimpijczyk Radom) 0:4. W walce o brąz Mateusz przez przewagę techniczną pokonał Mateusza Choroszczuhę (Podlasie Białystok), dzięki czemu stanął na najniższym stopniu podium.

W kategorii 87 kg brązowy medal zdobył Miłosz Domagała. W pierwszej walce rozbił Pawła Rodaka (Białołęka) 8:0. W półfinale uległ Damianowi Korbusowi (ZKS Koszalin), lecz dostał szansę walki o brąz. I tę szansę wykorzystał, pokonując przez przewagę techniczną Andreę Ratajczyka (Unia Racibórz). W mistrzostwach Polski debiutowali Szymon Pusz (8. lokata) i Kacper Sobczyk (14. miejsce) w kategorii 72 kg. Wiktor Powalski (67 kg) zajął 11. miejsce. (grz)

BIEGI

Podczas zawodów Wawel Spring Cup w okolicach Olkusza medale zdobywały panie z Azymutu: Marta Mazur – złoto, Matylda Mazur, Julia Krempińska, Maria Pabich i Katarzyna Konc – srebro, Małgorzata Biniecka – brąz.

***

W Kuyavia Cup trasy wiodły w malowniczych okolicach Jeziora Oćwieckiego. W dwudniowej rywalizacji na skróconym dystansie klasycznym i na dystansie średnim wygrali Małgorzata Biniecka, Mariusz Pabich oraz Dariusz Rutkowski. Srebro wywalczył Tomasz Pabich, zaś brąz Jan Sztranek. (grz)

KARATE

W mistrzostwach Łodzi w karate tradycyjnym zawodnicy Heros Team wywalczyli 11 medali i dwie kwalifikacje na mistrzostwa Polski. Złoto: Izabela Kaczmarek, Nikola Lisowska, Adam Baliński i Rafał Adamus. Srebro: Zofia Styczyńska, Jagoda Paszkiewicz oraz Arkadiusz Kaczmarek. Brąz: Julia Sysio, Michał Sztafiński, Miłosz Adamus oraz Tomasz Pawlikowski. Kwalifikację na mistrzostwa Polski w konkurencjach fukugo i kumite uzyskali Julia Sysio i Tomasz Pawlikowski.

***

20–letnia pabianiczanka Wiktoria Nowak (Łódzki Klub Karate Tradycyjnego) w mistrzostwach Łodzi zdobyła złoto w fukugo oraz srebro w kumite. (grz)

KOLARSTWO

Jan Bajdor (PTC DSV Alpina) wywalczył w jeździe dwójkami (z Oskarem Osieckim z Ciechanowa) srebrny medal w Pucharze Polski „Lubuskie Warte Zachodu". W wyścigu ze startu wspólnego Bajdor przyjechał w grupie za czołową trójką. Został sklasyfikowany na 12. miejscu. (grz)

KOSZYKÓWKA

W hali powiatowej zostaną rozegrane półfinały baraży o II ligę koszykarzy. W piątek o godz. 19.45 Profi Sunbud PKK'99 zagra ze Stalą Stalowa Wola, w sobotę o godz. 18.15 ze Speed Sport Wołomin, zaś w niedzielę o godz. 13.45 z Basketem Legnica. (grz)

TENIS

Bartosz Borowiec (PKT) został mistrzem województwa do lat 10. W drodze po złoto Bartek ograł Ksawerego Szczerbowskiego i Adama Warszakowskiego po 4:0, Adama Wściubiaka 6:0 oraz Tymona Jakóbczyka 6:0. (grz)

eprasa.pl ab88d69728

Rewelacyjny młody Włókniarz

Piłkarze Włókniarza (rocznik 2007) wygrali trzy z czterech meczów

15–letni piłkarze Włókniarza pod wodzą Jacka Włodarczewskiego i Michała Kukulskiego w ubiegłym roku awansowali do futbolowej elity województwa łódzkiego. I grają w niej bez kompleksów. Trzy pierwsze spotkania „zieloni" wygrali, aplikując przeciwnikom 12 goli. Najpierw pokonali 6:2 Andrespolię Wiśniowa Góra (hat–trick Filipa Uznańskiego plus gole Kacpra Bechta, Bartłomieja Pecia i Wiktora Dembińskiego), potem 3:0 ograli w Sieradzu Wartę (dwa razy trafił Filip Łuczyński, raz Jakub Olejniczak) oraz zwyciężyli 3:2 w Wieluniu z WKS (gole Stanisława Pawłowskiego, Bartłomieja Pecia i Alana Zimocha).

W czwartkowe przedpołudnie pabianiczanie podnieśli wysoko poprzeczkę faworyzowanemu UKS SMS Łódź, ulegając 2:3 (gole Pecia i Zimocha).

– Przegraliśmy po raz pierwszy od 31 spotkań – wylicza Włodarczewski. – Po tym meczu mamy bardzo wysoko podniesione głowy. Spotkanie było niezwykle wyrównane, a jeszcze półtora roku temu dzieliło nas kilka klas.

Od momentu powstania, drużyna rozegrała 42 mecze. 37 z nich wygrała, zremisowała trzy, poniosła dwie porażki. Strzeliła rywalom aż 291 goli, straciła 38.

– To jest świetna grupa chłopaków. Będziemy się starali wznieść ich na jeszcze wyższy poziom – obiecuje trener.

Młodym włókniarzom sprzyja kalendarz. Rywalami były zespoły, z którymi pabianiczanie bez problemu mogli rywalizować.

– Za chwilę przyjdą ciężary, czyli mecze z AKS SMS Łódź czy Pogonią Zduńska Wola – mówi szkoleniowiec. – Podchodzimy indywidualnie do każdego meczu, nie mamy konkretnego celu na ten sezon.

Ekipa Włodarczewskiego i Kukulskiego chciałaby się utrzymać w elicie. Choćby dlatego, że za pół roku w Centralnej Lidze Juniorów nie będą grali lokalni hegemoni: Widzew, ŁKS i AKS SMS.

– Po prostu nie utworzono Centralnej Ligi Juniorów dla 16–latków, więc na dziś te drużyny wracają do naszej ligi – wyjaśnia trener. – Chyba, że zmienią się przepisy. Jeśli nie, będziemy grali w najwyższej możliwej lidze w tym roczniku. To też wielki sukces.

Póki co, „zieloni" skupiają się na kolejnych meczach w lidze. Wiosną rozegrają ich 14. Mecz i rewanż z każdym z siedmiu przeciwników.

W meczu z UKS SMS grali: Wiktor Placek – Bartosz Smolarek, Jakub Olejniczak, Stanisław Pawłowski, Hubert Jarmakowski – Kacper Becht, Paweł Rubiak, Alan Zimoch – Filip Łuczyński, Bartłomiej Peć, Filip Uznański. Rezerwowi: Michał Kaczorowski – Kacper Szataniak, Kacper Czarnecki, Antoni Jurga, Aleksander Pal, Piotr Horosiewicz, Wiktor Dembiński. (grz)

BADMINTON

W Grand Prix w Sianowie Korona wywalczyła cztery medale: Maria Kisiel (srebro w singlu i brąz w grze podwójnej), Amelia Kisiel (brąz w grze podwójnej) oraz Karolina Kopka (brąz w mikście). W krajowym turnieju młodzików młodszych po srebro w singlu sięgnęła Agnieszka Kopka.

***

W Częstochowie klasą dla siebie był młodzik młodszy Szymon Gwiazda, który zdobył złote medale w singlu i w grze podwójnej. W grze podwójnej młodzików młodszych srebro wywalczył Jakub Krupowczyk. Wśród młodzików srebro w mikście wywalczyli Anna Ciężka i Filip Mikołajczyk. Ania dołożyła jeszcze brąz w grze podwójnej. Żacy także nie wrócili z pustymi rękami. Brąz zdobył Kacper Grabarz. Grał także Maciej Siewiaszczyk.

***

W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików rywalizowały ekipy Łódzkiego i Świętokrzyskiego. Korona wywalczyła aż 16 medali: Szymon Gwiazda (2 x złoto), Julia Koralewska (2 x złoto), Amelia Kisiel (złoto, srebro), Kamil Markus (złoto, srebro), Filip Mikołajczyk (złoto, brąz), Brian Borowski (srebro, brąz), Maria Kisiel (brąz), Anna Ciężka (brąz), Karol Rudnicki (brąz), Julian Skiera (brąz). (grz)

Włókniarz – GLKS Sarnów/Dalików 4:0 (2:0)

Najniższy wymiar kary

Kamil Kozanecki strzelił dwa gole dla Włókniarza

0:13, 0:8, 0:14, 0:6 – takie wyniki wiosną zanotowali piłkarze z Dalikowa. Kibice, którzy przybyli na boisko przy „Grota" Roweckiego, zacierali ręce. Byli i tacy, co wieszczyli dwucyfrowe zwycięstwo pabianiczan. Wszystko wskazywało na to, że może tak być. Co prawda w pierwszej akcji spudłował Sebastian Dresler, lecz już w 3. minucie z lewej strony w pole karne gości wpadł Bartosz Jarych i płaskim strzałem pokonał bramkarza. 180 sekund było już 2:0. Tym razem do siatki trafił Kamil Kozanecki. Napastnik dostał prostopadłe podanie i uderzył w dalszy róg. Piłka, odbiwszy się od słupka, wpadła do bramki. Potem po główce Dreslera i lobie Szymona Szafoniego obrońcy gości wybijali piłkę z pustej bramki.

Po zmianie stron trwał szturm Włókniarza. Spośród tuzina znakomitych okazji „zieloni" wykorzystali tylko dwie. W 61. minucie zziębniętych kibiców rozgrzał Kozanecki, gdy wykorzystał prostopadłe podanie Pawła Leonowa i mocnym strzałem podwyższył na 3:0. W 83. minucie Kozanecki uruchomił prostopadłym podaniem Rafała Kuchciaka. Rezerwowy wpadł w pole karne i z premedytacją mocnym strzałem posłał piłkę między nogami bramkarza. Ponadto Sebastian Mucha trafił w poprzeczkę, a Szymon Przyk w słupek.

Włókniarz: Nowacki – Jarych, Leonow, Szczegodziński (79. Mendak), Kosatka (67. Kuchciak) – Dresler (76. Mazur), Madaj (46. Nazarczyk), Mucha (79. Czerwiński), Wojtyniak, Szafoni (67. Przyk) – Kozanecki.

Włókniarz jest 8. (27 pkt, gole: 43–28). W sobotę o godz. 17.00 gra u siebie z Victorią Rąbień. (grz)

Victoria Szadek – PTC 0:4 (0:1)

Czekali 187 dni

Podopieczni Zdzisława Leszczyńskiego odnieśli pierwsze zwycięstwo w rundzie wiosennej. Prowadzili już po kwadransie, gdy bramkarza Victorii pokonał Jacek Hiler. Ostatnie 10 minut wstrząsnęło ekipą znanego i lubianego w Pabianicach Brazylijczyka Welsama Macedo. W 81. minucie na 0:2 podwyższył Hiler. 120 sekund później do siatki trafił Patryk Konieczny. Wynik na 0:4 ustalił w 87. minucie Marcin Bączał.

To pierwsza ligowa wygrana PTC od 187 dni. Ostatni raz drużyna z Sempołowskiej wygrała 9 października z Włókniarzem Konstantynów (3:2).

PTC: Mazurek – Okrojek (60. Zieliński), Sikorski, Kaczmarek, Kopka (88. Kamiński) – Górny (46. Konieczny), Malinowski, Grabarczyk (46. Bieliński), Hiler (85. Oberle), Wujak (72. Klimek) – M. Bączał.

PTC jest 8. (18 pkt, gole: 30–26). (grz)

Victoria Rąbień – Iskra Dobroń 1:1 (0:0)

Rąbnięci w końcówce

– W pierwszej połowie gospodarze mieli przewagę, jednak dobrze w naszej bramce spisywał się Filip Kmieciak – mówi Michał Adamkiewicz, trener Iskry. – Odgryzaliśmy się rywalom, lecz brakowało nam przysłowiowej „kropki nad i".

W 63. minucie Jakub Dobroszek otrzymał podanie od Patryka Olszewskiego, znalazł się w polu karnym i uderzeniem o słupek zmieścił piłkę w dalszym rogu bramki Victorii. Dobronianie nie wykorzystali też fantastycznej szansy na drugą bramkę, co zemściło się w doliczonym czasie gry. Iskra popełniła fatalny błąd w defensywie i gracz z Rąbienia kopnął piłkę do pustej bramki.

Iskra: Kmieciak – Klimek, Polit, Sowiński, Pilarz – Dolewka (Pawlak), Żabolicki, Krzemiński (Kozłewski), Olszewski, Biskupski – Dobroszek (Nowakowski).

Iskra jest 6. (28 pkt, gole: 51–52). W sobotę o godz. 14.00 gra w Rzgowie z Zawiszą. (grz)

eprasa.pl ab88d69728

KRONIKA Towarzyska

Franek Gryglewski – zagrał główną rolę w przedstawieniu „Brell", które wystawił teatr Spektrum z Miejskiego Ośrodka Kultury. Musical przygotowywał aktor i reżyser Jurek Czapliński. Premiery nie doczekał, zmarł nagle. Franek zagrał brawurowo rolę młodego Brella, śpiewał, tańczył, grał na fortepianie. Urodą i temperamentem bardzo przypominał Czaplińskiego. Czy zostanie aktorem zawodowym, jak jego mistrz? Zobaczymy, mówi wiceprezydent Marek Gryglewski – ojciec Franka. Na razie uczy się w szkole rolniczej w Widzewie, jest w trzeciej klasie, o specjalności architektura krajobrazu. Tata jest zadowolony, że syn ma fach w ręku. Teraz przekonał się, że zdolności aktorskie też ma.

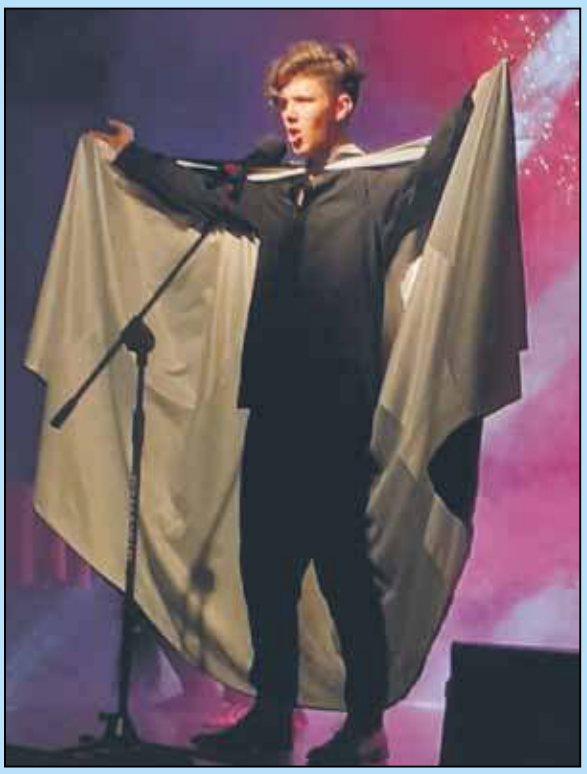

Monika Kuźba – 27–letnia pabianiczanka ukończyła właśnie studia na Uniwersytecie Wschodniej Anglii w Norwich i ma tytuł magistra. O tym fakcie rodziców Moniki Beatę i Darka Kuźba powiadomił oficjalnym pismem rektor East Anglia University. Ich córka jest tłumaczką literatury. Jako pracę dyplomową przedstawiła tłumaczenie z polskiego na angielski książki Marty Kwaśnickiej pt. „Pomyłka". Teraz Monika mieszka i pracuje w Dublinie (Irlandia). Jej praca to marzenie niejednego fana gier komputerowych. Przez osiem godzin dziennie i pięć dni w tygodniu gra na komputerze i jeszcze jej za to płacą. Tak sprawdza czy gry, które są wydawane w Polsce, zostały poprawnie przetłumaczone z angielskiego na polski.

Iga Śmiechowicz – pabianiczanka znana z programu TVN „Ślub od pierwszego wejrzenia" po raz kolejny zmieniła stan cywilny. Była mężatką, a jest stanu wolnego. O zakończeniu eksperymentu ślubnego poinformował Karol Maciesz z Jelcza, były już mąż Igi. Po 19 miesiącach na jedynej rozprawie (zdalnej) sąd udzielił im rozwodu. „Pewne wybory w życiu trwają długo, najważniejsze, że ten etap zakończył się wolnością", stwierdził Karol. Ujawnił też, że żadne z nich nie utrudniało i nie przeciągało toku rozprawy. A że trwało to tak długo, bo „tak niestety działają u nas sądy w tym okresie". Karol wzniósł toast za nowe jutro i niczego nie żałuje. Jeszcze przed rozwodem związał się z inną uczestniczką eksperymentu Laurą Wielich. Choć eksperci dobrali im innych małżonków, to ostatecznie zostali parą. Rozwiedziona Iga Śmiechowicz znowu jest wolna.

Magdalena Sadzisz – dyrektorka Przedszkola Miejskiego nr 8 kończy pracę. Pani Magdalena nie zamierza stawać ponownie do konkursu, bo jak mówi: „Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść". A na tej scenie, czyli stanowisku dyrektorki przedszkola „brylowała" przez 38 lat. I to w tym samym przedszkolu, czyli PM 8 przy ul. św. Jana. Zaczynała jako wychowawczyni, by po 3 latach zostać szefową. Teraz chce dać szansę młodym, ale ci jakoś się nie garną. Do konkursu w „ósemce" nie stanął (na razie) żaden kandydat(–tka). Nic dziwnego, to trudny kawałek chleba i ogromna odpowiedzialność, bo za dzieci. Pani Magdalena nie zamierza siedzieć na emeryturze z założonymi rękoma. Najpierw zajmie się swoim zdrowiem, a potem poszuka... pracy.

eprasa.pl ab88d69728